Nr. 131. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 11 czerwca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna
Bez odnoszenia 4'—
Z odnoszeniem 4'50
Z przes. poczt. 4'50
Zagranicą. . . . 8'—
20 groszy Cena numeru
Adres Redakcji
ul. Wielopole L. 1
Telefon Nr 3542 4450
Adres Administracji
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
...zeku PKO ...

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Tragikomedja albańsko-jugosłowiańska

Kraków, 9 czerwca.

(j.) Przed wojną światową ścierały się ze sobą w Albanji wpływy austrjackie i włoskie, przyczem pierwsze miały zwykle o tyle przewagę, że Austrja znajdowała się bliżej terenu albańskiego i szczodrzej popierała finansowo tych patrjotów albańskich którzy mieli orjentację wiedeńską. Po wojnie światowej austrjacki spadek polityczny w Albanji przypadł Serbji, która tam **stanęła oko w oko przeciwko Włochom,** które jednakże zawładnęły wschodniem wybrzeżem Adrjatyku i zaczęły tam umacniać swoje wpływy wielkomocarstwowe. Gra pomiędzy Włochami a Serbją była od początku nierówna i pierwszy jej etap skończył się — mówiąc łagodnie — gruntowną porażką Serbji, która nagle ujrzała, że Albanja traktatem, zawartym w Tiranie, oddała się całkowicie w ręce Włoch.

Od tej chwili w stosunkach pomiędzy Włochami i Jugosławją panuje chroniczny stan utajonej zawiści, przybierający od czasu do czasu cechę mniej lub więcej zapalną. Gorączkę zwłaszcza po stronie jugosłowiańskiej, jako słabszej, wywołuje nieraz drobny stosunkowo incydent. Taki incydent zaszedł niedawno w Durazzo, gdzie władze albańskie uwięziły pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Jugosławji niejakiego Giuraskowica, tłómacza poselstwa jugosłowiańskiego, dalej pewnego agenta policji, a wreszcie dwóch szoferów. Całe to mało zajmujące towarzystwo ma stanąć wkrótce przed sądem w Tiranie.

Przedstawiciel dyplomatyczny Jugosławji w Tiranie, człowiek młody, porywczy i niedoświadczony — jak podnosi prasa włoska — wystosował dnia 31 maja br. do albańskiego ministra spraw zgranicznych list z ostrym protestem przeciwko uwięzieniu Giuraskowicza, domagając się jego wypuszczenia na wolność, chociaż Giuraskwicz jest obywatelem albańskim, a rząd albański nie uznaje tak zwanych dragomanów za osoby, korzystające z dyplomtycznego przywileju eksterytorjalności. W dodatku jugosłowiański charge d'affaires nazwał krok rządu albańskiego „brutalnością".

W normalnych warunkach sprawa rozgrywałaby się pomiędzy Tiraną a Belgradem przy zakulisowej akcji wielkich mocarstw, ale na mocy traktatu w Tiranie **zabrały głos i to rozstrzygający, — Włochy**. Prasa włoska potraktowała pobłażliwie eskapadę młodocianego przedstawiciela Jugosławji, dając mu lekcję dyplomatycznego savoir vivre'u, nie szczędząc przytem nauk pod adresem Belgradu.

Po krótkim namyśle Belgrad uznał za stosowne odwołać z Tirany swojego przedstawiciela, to znaczy, **zerwać stosunki dyplomatyczne z Albanja.** Ale stała się rzec zniezwykła. Oto **przedstawiciel Albanji pozostaje dotąd w Belgradzie** i wedle wiadomości z Paryża, rząd francuski poczynił kroki w Belgradzie, ażeby zatarg został załatwiony pokojowo **pomiędzy Belgradem a Rzymem.** Dzięki tej interwencji rząd jugosłowiański nie zwrócił przedstawicielowi albańskiemu jego papierów uwierzytelniających, i w ten sposób powstała fikcja prawna, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Jugosławją a Albanją nie zostały jeszcze definitywnie zerwane.

Przy tej sposobności powstała druga fikcja prawna, ale nie w Belgradzie tylko w Londynie. Angielskie sfery polityczne przeciwne są wniesieniu zatargu albańsko-jugosłowiańskiego na forum Ligi Narodów, a to z dwóch powodów. Najpierw Chamberlain całkiem trafnie sądzi, że w obecnej sytuacji miedzynarodowej nie może być rzeczą wskazaną odsłaniać niejako „coram publico" pewne rozbieżności, panujące w tej sprawie pomiędzy mocarstwami, a powtóre niemniej trafnie sądzi Chamberlain, że po interwencji Ligi Narodów nie można się wiele spodziewać w tym wypadku. Kiedy swojego czasu powstał ostry zatarg pomiędzy Bułgarją i Grecją, której wojska wkroczyły nawet w głąb terytorjum bułgarskiego, Liga Narodów w krótkiej drodze wydała wyrok, któremu oba te państwa natychmiast się poddały. Tu wystarczyło „sic volo, sic jubeo" Ligi Narodów, a właściwie mocarstw zachodnich.

Jednakże zatarg albańsko-jugosłowiański jest w rzeczywistości zatargiem jugosłowiańsko-włoskim. Nikt się nie łudzi, ażeby Rzym przyjął orzeczenie Ligi Narodów, któreby dla niego było niewygodne. Pocóż więc narażać Ligę na kompromitację, a mocarstwa na bezowocną pracę. A więc należy na boku pozostawić Ligę Narodów i załatać sprawę pomiędzy sobą. Ponieważ jednakże Albanja zwróciła się już do Ligi Narodów, więc w Londynie wymyślono następującą formułę: Należy rozróżnić pomiędzy „odwołaniem się" do Ligi Narodów, a pomiedzy „zawiadomieniem" jej o sporze. Otóż Albanja, zdaniem owych sfer, nie odwołała się dotąd do Ligi Narodów i nie prosiła jej o pośrednictwo, wobec czego Liga Narodów nie ma, przynajmniej na razie, powodu do podejmowania jakichkolwiek kroków.

Korona tego wszystkiego jest jednakże następująca wiadomość z Tirany: Jak zapewniają koła, mające styczność z pewnem poselstwem w Tiranie, tuż po odjeździe stamtąd przedstawiciela Jugosławji przyszedł z Belgradu od rządu tamtejszego telegram z nowemi instrukcjami, wedle których rząd belgradzki zgłosił gotowość cofnięcia pierwszej noty i zastąpić ją nową łagodniejszą notą w zamian za wypuszczenie na wolność Giuraskowicza. Niestety linja telegraficzna źle funkcjonowała i telegram spóźnił się, skutkiem czego nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych. Ale to można już łatwiej naprawić, gdyż wszyscy interesowani uwierzą w to chętnie.

—o—

Przeciw „numerus clausus".

Warszawa, 9 czerwca (PAT). Sesja komisji rzeczoznawców dla spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych odbywała się w dniach od 6—8 bm. Wzięli w niej udział minister Leon Wasilewski, naczelnik wydziału narodowościowego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Suchecki oraz dr. Loewenholz. W dyskusji ustalono stosunek do niepolskich organizacyj unji Towarzystw dla spraw Ligi Narodów, które to organizacje działają na terenie Rzplitej. Następnie zajmowano się sprawą t. zw. **numerus clausus,** oraz sprawą udzielenia prawa publiczności **gimnazjum z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim.** Komisja wyrażając przekonanie, że przy przyjmowaniu słuchaczy do wyższych zakładów naukowych **nie należy się kierować względami narodowościowemi albo wyznaniowemi,** wypowiedziała zapatrywanie, że odpowiednie zarządzenia należy wydać w takim terminie i w taki sposób, aby nic nie mogło stanąć na przeszkodzie zastosowaniu ich w roku szkolnym 1927/28. Komisja uważa, że gimnazja prywatne z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim powinny otrzymać prawo publiczności na tych samych podstawach, co wszystkie inne gimnazja.

Groźba ponownego strajku węglowego w Anglji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 9 czerwca. „Wiener Allg. Zeitung" donosi, że **w wiedeńskich kołach finansowych krążą wieści** na podstawie depesz od banków londyńskich **o nowej groźbie strajku w przemyśle węglowym w Anglji.** Sytuacja po ugodzie strajkowej zasadniczo **nie zmieniła się. Górnicy domagają się w dalszym ciągu podwyżki płac,** wobec czego konflikt w przyszłości nie jest wykluczony.

—o—

CZŁOWIEK Z AUTEM

(Tłómaczenie z francuskiego).

6

(Ciąg dalszy)

— Co się stało? — spytał Cinegiak.

— Nic — odparł Oswill.

Ruchem ręki wskazał kelnerowi stolik, przy którym siedział Dewalter.

— Pan mi poda gin — tam!...

Nie pożegnawszy się nawet z przyjaciółmi, podszedł do tego, który zwrócił jego uwagę — Cinegiak i Laberose wzruszyli ramionami. Oswill znalazł się tak blisko Dewaltera, że wyciągnąwszy rękę mógłby dać mu pstryczka.

— Hallo! — rzekł. — Dzień dobry!... To tak pan zajechał do Senegalu?

Dewalter odwrócił się. Napół zaledwo rozbudzony z marzeń, spoglądał ze zdumieniem na dziwaczną osobistość.

Oswill uśmiechał się zachęcająco:

— Widzę, że pan jest zaskoczony. Ja także... Przypuszczam, że pan mnie poznaje?

Pytanie to zabrzmiało w odpowiedniej chwili. Zadane sekundę prędzej byłoby przedwczesne. Dewalter potrzebował dłuższego czasu, aby w tem przebraniu poznać przygodnego znajomego z pociągu, z którym zetknął się przed tygodniem w czasie podróży z Paryża do Bordeaux. Oswill był teraz inaczej ubrany i miał zamiast fajki długie cygaro w ustach. Z uśmiechem wyciągnął ku niemu rękę. Dewalter wstał uprzejmie.

— Niech pan daruje, nie spodziewałem się, — rzekł.

— Ja też nie, — odparł Oswill. — Czy pozwoli mi pan przysiąść się?

— Proszę bardzo.

Kelner przyniósł napój.

— To mój gin, — wyjaśnił Oswill.

Usiadł i rzekł dobrodusznie:

— Widzę, że pan musi być podobny do swego dziadka. Nie znam go... ale domyślam się, że był Francuzem i że taksamo nie umiał podróżować, jak pan... Gdy pomyślę o naszej rozmowie i gdy widzę tu pana przed sobą... Jest więc pan zwykłym blagierem? To dziwne, nie byłbym przypuścił...

— Nie jestem blagierem, — wyjąkał Dewalter. — Jadę naprawdę do Senegalu.

Oswill uśmiechnął się:

— Tem lepiej... bo... przypominam sobie... Pan mi opowiedział wówczas dużo interesujących rzeczy... które... Tak, mogę to powiedzieć... wzbudziły we mnie sympatję dla pana... Ponieważ nigdy mi się to nie zdarza, przykroby mi było, gdyby się okazało, że ten jedyny raz... zawiodłem się... Ach! Jedzie pan do Senegalu?... Dziwny kierunek drogi pan obrał.

Przyjrzał mu się dokładnie i stwierdziwszy elegancki wygląd młodego człowieka, zapytał:

— I pan jest nadal ubogi?

— Tak, — odparł Dewalter. — Nawet uboższy niż wtedy, gdy pana spotkałem...

— Przed tygodniem — uzupełnił Oswill.

W tej chwili wszedł szofer w niepokalanie białej liberji. Podszedł do stolika, zdjął czapkę i stał w wyczekującej postawie.

— O co chodzi? — spytał Oswill.

Szofer wskazał na Dewaltera.

— Chciałbym pomówić z moim panem.

— Och! — mruknął Oswill. — To doprawdy interesujące... Może przeszkadzam?

— Ależ nie, to tylko w sprawie opon — rzekł szofer.

Zwrócił się teraz do Dewaltera:

— Proszę pana, znam tu jednego kupca... Potrzebuję opon na zmianę. Jeżeli pan pozostanie w tej cukierni jeszcze z kwadrans, pójdę je kupić...

— Proszę iść, — rzekł Dewalter, nie mrugnąwszy okiem.

Szofer zażądał 1.500 franków. Wyjaśnił, że nabędzie dwie opony i że uzupełni zapas benzyny. Dewalter wyjął portfel. Ręce jego drżały zlekka. Dał żądaną sumę. Szofer odszedł.

— A więc — rzekł nieubłagany Oswill — utrzymujesz pan, że jesteś nadal bardzo ubogi?

— Coraz uboższy — jak pan sam to widzi, — odparł Dewalter.

Jednym haustem wychylił szklankę ginu.

— Pan jest zdenerwowany, — szydził Oswill. — Pan pije jak Anglik.

Cinegiak zawołał zdaleka:

— Idzie pan?

— Nie, — odkrzyknął Oswill, — spotkałem przyjaciela — zostaję z nim. Dobranoc.

Cinegiak i Laberose wzruszyli ramionami. Na progu wymienili sakramentalne słowa:

— Istna zebra!

— Raczej papuga, mój stary.

Wyszli, a Dewalter i Oswill pozostali sam na sam.

V.

Dewalter wstał. Patrzył na Oswilla. Po chwili rzekł z ironją, w której dźwięczał ton zranionej dumy:

— Pan czeka na dalszy ciąg? Oczywiście jestem go winien panu.

Oswill zasiadł się w fotelu.

— O nie, — rzekł — Nic mi pan nie jest winien. Ale w zeszłym tygodniu, w chwili gdy pana spotkałem po raz pierwszy i kiedy zostałem z panem sam na sam w wagonie, też nic mi pan nie był winien... A jednak rozmawiał pan ze mną i posunął się do zwierzeń. Nie byłbym wcale słuchał i powiedziałbym, że wolę spać gdyby nie ta sprawa z krajobrazem... która według mnie była tak typowa... Chciałem zamknąć drewnianą okiennicę wagonu, a pan poprosił by ją zostawić otwartą. Rozstawał się pan z Francją na zawsze i chciał pan bodaj oczyma pożegnać ojczyznę po raz ostatni. Między Tours a Bordeaux wypowiedział pan na ten temat wiele pięknych rzeczy... Nie chciało mi się spać, więc słuchałem z zainteresowaniem.

— Czy tylko dlatego że się panu nie chciało spać? — zapytał Dewalter z pogardą.

Oswill spojrzał na niego przyjaźnie:

— Powiedziałem to tak sobie, ale muszę przyznać, że pan mi się podobał. Zawsze miałem sympatję do ludzi, którzy wyjeżdżają gdzieś bardzo daleko... Uwierzyłem, że pan właśnie wyjeżdża... Wyobraziłem sobie że mam do czynienia z prawdziwym wychodźcą i że pan opowiada mi to wszystko dlatego, że jest pan człowiekiem istotnie samotnym, a także i dlatego, że nie mieliśmy się już nigdy zobaczyć.

Oswill wstał:

— I teraz jeszcze jestem pewny, że miałem rację.

— Tak, miał pan rację.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nota sowiecka opiera się na zupełnie gołosłownych zarzutach

Opinja prasy warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 czerwca. **Nota sowiecka w sprawie zabicia posła Wojkowa wywołała w całej prasie wrszawskiej** bez różnicy przekonań politycznych **prawie jeden i ten sam odgłos**. Mianowicie cała prasa oświadcza, że **rząd sowiecki ocenia błędnie fakty, jakie się zdarzyły.**

„Kurjer Warszawski" stwierdza, że nota **ujmuje inaczej między morderstwem w Warszawie a zamachem na poselstwo sowieckie w Pekinie**, oraz rewizją w „Arcos" w Londynie, co jest błędne. Nota czyni rząd nasz odpowiedzialnym **za nastroje**, jakie panują wśród emigracji rosyjskiej w Polsce, co **również jest błędnem**. Zarzut, jakoby rząd polski nie wypełniał lojalnie tych artykułów traktatu ryskiego, które odnoszą się do działalności organizacyj przeciw-sowieckich na terenie Polski, lecz nawet opiekował się ich działalnością, zbija dziennik pytaniem, **jak właściwie wyraża się opieka nad emigracją rosyjską w Polsce.**

„Przegląd Wieczorny" widzi w zamachu **dzieło terorystycznych grup monarchistycznych rosyjskich**, które z pewnością bardziej jeszcze niż czerwoną Rosję nienawidzą Polskę, poczem odpowiada następująco na notę sowiecką: „Robota owych terorystów **liczyć może na powodzenie tylko o tyle**, o ile zechce się nią posługiwać **którakolwiek ze stron, wplątanych w poważną grę polityki światowej**. Mamy nadzieję, że Moskwa tą robotą posługiwać się nie będzie, a **Polska ma niezłomną wolę zachowania jak najściślejszej neutralności** w obecnym bardzo niebezpiecznym dla Moskwy wielkim konflikcie. Ma też Polska niezłomną wolę niedopuszczenia do tego, aby z morderstwa dokonanego w Warszawie wykuwano broń dla wytrącenia jej z tej podstawy".

„Kurjer Poranny" pisze: „Jeżeli rząd sowiecki oświadczył w swojej nocie, że w swoim czasie **zwracał uwagę rządu polskiego na działalność tych złoczyńczych organizacyj** i niejednokrotnie ostrzegał rząd polski o możliwości wystąpień prowokatorskich ze strony tych elementów, to należy przypomnieć, że **rząd polski dokonał właśnie w swoim czasie masowych wydalań przywódców emigrantów** nawet narażając się na zarzut zbytecznej ustępliwości wobec drażliwości sowieckiej, oraz, że czyni **niezmiernie surowe utrudnienia posiadaczom t. zw. paszportów nansenowskich**, mimo iż pozostają oni pod opieką Ligi Narodów. Czynił to rząd polski jedynie dlatego, **aby uchronić się przed napływem elementów, których nastrój pokojowy wobec państwa sowieckiego wydawał się z jakichkolwiek względów wątpliwy.** Wszystko to razem stanowi argument zupełnie przekonujący, iż **konkluzja noty Litwinowa**, według której rząd polski nie może się uchylić od odpowiedzialności za to co się stało **nie odpowiada wymowie faktów zupełnie niezbitych i powszechnie znanych".**

„Gazeta Poranna Warszawska" stwierdza, że **szerokie tło noty sowieckiej właściwie nie powinno nas interesować.** Natomiast co do zarzutów **bezpośrednio** ku nam zwróconych, a mianowicie **tolerowania przeciw-sowieckiego ruchu politycznego** na terenie Polski, oświadczamy, że zarzuty te **nie odpowiadają prawdzie. Odpowiedzialność** bezpośrednia i to może nawet nie dodatkowa, lecz **główna spada za mord też na samo przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie**, ono bowiem **nie życzyło sobie żadnej specjalnej opieki policji polskiej.** Nie wchodzimy zresztą — pisze dziennik — **dlaczego** wydawała się ta opieka przedstawicielom Z. S. S. R. tak niepożądana, czy kompromitująca, sądzimy jednak, że do nieszczęścia by nie doszło, gdyby ona istniała. Pozatem podkreśla organ Z. L. N., że nota sowiecka jest utrzymana w tonie spokojnym i przypuszcza, że **nic nie stanie na przeszkodzie dokładnego wyświetlenia natury wypadku.**

„Robotnik" w artykule wstępnym stwierdza przedewszystkiem, że morderca **Kowerda nie działał z ramienia socjalistów rosyjskich, ani grupy Milukowa**, ale że zamach wyszedł z **podłoża rosyjskiego monarchizmu.** Poseł **Niedziałkowski**, autor tego artykułu, w sposób niesłychanie ostry oświadcza, że **monarchizm rosyjski stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego.** Polska nie może znieść w swoich granicach ani propagandy, ani organizowania się rosyjskich żywiołów monarchistycznych. W konkluzji stwierdza „Robotnik", **że zrzucanie na Polskę odpowiedzialności za brauning Kowerdy byłoby świadomem i rozmyślnem kłamstwem.** Wymiana not i propozycyj między Rzeczypospolitą a związkiem sowietów powinna mieć tylko jeden cel na widoku, mianowicie **utrwalenie pokoju.**

„Głos Prawdy" **polemizuje również z notą sowietów**, a stanowisko jego jest następujące: Jeżeli dziś rząd sowietów wyraża pretensje pod naszym adresem z powodu istnienia emigrantów rosyjskich w Polsce, ożywionych niewątpliwie uczuciami dalekiemi od przyjaźni wobec rządu w swojej ojczyźnie, to **można te uczucia zrozumieć na tle specyficznej proletarjackiej kultury komunistycznej, zastępującej prawo azylu kultury burżuazyjnej kulą czekistów i prawem czerezwyczajki.** Nie co innego przecie jak **teror sowiecki, stosowany w Rosji, jest niebezpieczeństwem dla pokoju, albowiem pokąd on istnieje, istnieje wielka emigracja rosyjska**, która w swoich wewnętrznych nastrojach i w swoich tendencjach oczywiście **nie jest pokojowo usposobiona względem sowietów.** Wszelkie zatem zarzuty rządu sowieckiego jakoteż próby obciążenia rządu polskiego odpowiedzialnością za mord, dokonany przez Rosjanina na osobie posła Wojkowa są **pozbawione cienia słuszności.**

—0—

Ekspertacja zwłok Wojkowa z honorami wojskowemi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 czerwca. W eksportacji zwłok posła Wojkowa wystąpi także wojsko, które złoży honory wojskowe. W ceremonji tej wezmą udział 3 kompanje piechoty, 2 szwadrony konnicy i baterja artylerji konnej.

Wdowa po Wojkowie wnosi skargę cywilną

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 czerwca. Dowiaduję się, że żona zamordowaneko posła Wojkowa wniosła do **sądu skargę z powództwem cywilnem.**

Dalsze przesłuchania Kowerdy

Stanie przed sądem zwyczajnym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 czerwca. Przesłuchiwanie zabójcy posła Wojkowa **Kowerdy**, nie przyniosło **w dniu wczorajszym żadnych nowych szczegółów.** Kowerda w dalszym ciągu **podtrzymuje** pierwsze swoje zeznania i stanowczo stwierdza, że zabójstwa dokonał **z pobudek ideowych**, twierdzi jednak że paszport, o którym wspominał, był tylko **pretekstem** do poznania posła Wojkowa, którego z zamiarem zamordowania **nosił się oddawna**. Bliższych szczegółów, mimo trzykrotnego badania co do owych pobudek ideowych, Kowerda nie udzielił.

Śledztwo przeciw Kowerdzie prowadzone było dotychczas **w trybie doraźnym**, obecnie jednak można sądzić, że Kowerda **stanie przed sądem zwyczajnym, a nie doraźnym**, gdyż już pierwsze dni śledztwa każą się liczyć z tem, że nie da się w trybie doraźnym wyczerpać całego materjału, jakiego sprawa ta dostarcza.

Kowerda stanie przed zwykłym sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 czerwca. Według ostatnich informacyj, zabójca posła sowieckiego, **Kowerda, postawiony będzie przed sąd zwykły.**

Majaczenia rządu sowieckiego.

Pokój europejski nie będzie zagrożony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 czerwca. Według najnowszych wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki ma rzekomo zamiar ogłoszenia nowego komunikatu w prasie europejskiej, w którym zamierza stwierdzić, jakoby zamach na posła Wojkowa **był oddawna przygotowany** i jakoby zamordowanie posła Wojkowa **bynajmniej nie zaskoczyło sowietów(!).** Rząd sowiecki ma stwierdzić, że pomimo tego zabójstwo posła Wojkowa nie będzie miało poważnych konsekwencyj, któreby mogły szkodzić pokojowi europejskiemu. (Co za łaska! Przyp. red.) – –

Cziczerin o zamordowaniu Wojkowa.

„N. Fr. Presse" donosi z Baden Baden, że rozmowa między Stresemannem a Cziczerinem miała przebieg zadowalający obie strony. Co się tyczy **zamachu w Warszawie, Cziczerin** wyraził zapatrywanie, że ubolewania godne morderstwo, popełnione na pośle sowieckim, **nie zamąci stosunków między obu państwami**, tembardziej, że **rząd polski czyni widoczne wysiłki, by przez szczere ubolewanie zatrzeć wrażenie w Moskwie.**

„Arbeiter Ztg." stwierdza, że jakkolwiek polska polityka zagraniczna jest wrogą wobec Rosji, to jednak nie można jej zarzucać, by zamach warszawski pochwalała lub go spowodowała. Tłem zamachu jest nastroj antysowiecki w całej Europie, wywołany konfliktem angielsko-sowieckim. Polityka zaczepna Anglji wobec Rosji, zdaniem pisma, może wywołać w samej Rosji stan wzburzenia, niebezpieczny dla całego świata.

Moskiewskie Koła komunistyczne zachowają spokój wobec Polski.

Moskwa, 9 czerwca (AW). **Opinja kół rządowych** oraz **zbliżonych do Centralnego Komitetu W. K. P.** z powodu zabójstwa posła Wojkowa jest w dalszym ciągu **silnie podniecona.** Istnieje jednak **wyraźna tendencja przesunięcia ciężaru całej sprawy na ogólną politykę Anglji wobec Z. S. S. R.** i traktowania czynu Kowerdy, jako **jednego z epizodów** tej akcji, która w tym wypadku znalazła swe ujście przez emigrację rosyjską w Polsce. Wobec Polski opinja zachowuje się raczej spokojnie, jakkolwiek uważa ją również za „dodatkowo" odpowiedzialną.

Kto będzie następcą po Wojkowie?

Moskwa, 9 czerwca (AW). Jak zapewniają, **nie należy spodziewać sie w najbliższym czasie mianowania następcy posła Wojkowa** w przedstawicielstwie sowieckiem w Warszawie. **Powierzenie** radcy poselstwa p. **Uljanowowi, obowiązków przedstawiciela Z. S. S. R.** w Polsce, oznaczać ma, iż nowe kandydatury chwilowo nie są aktualne. Wysuwają jednak nazwiska p. **Lorenca**, posła w Rydze, oraz p. **Stemoniakowa**, członka kolegjum Komisarjatu Spraw Zagran., dobrze obeznanego ze sprawami polskiemi.

Tekst noty polskiej do rządu sowieckiego.

Polska nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za zabicie Wojkowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 czerwca. **Odpowiedź rządu polskiego na notę sowiecką** rozpoczyna się **stwierdzeniem**, że rząd polski **z głębokiem ubolewaniem dowiedział się o ohydnem morderstwie**, dokonanem na osobie posła Wojkowa i łączy się w głębokim żalu z powodu dokonanego czynu z wyrazami ubolewania, zawartymi w depeszy Prezydenta Rzeczypospolitej do prezesa Wcika Kalinina.

Zasługi nieodżałowanej pamięci posła Wojkowa, jakie położył **w nawiązaniu dobrych stosunków pomiędzy Polską i Rosją są godne pamięci.**

Rząd nie przyjmuje na siebie zarzutu zawartego w nocie rządu sowieckiego, jakoby wypadki w Chinach pozostawały w związku z mordem w Warszawie. Mordu dopuścił się **osobnik narodowości rosyjskiej** i zarówno rząd, jak i społeczeństwo polskie **czyn ten potępiły.**

Co do zarzuty popierania emigracji rosyjskiej, odpowiedź polska stwierdza, iż **Polska kieruj się prawem azylu i rząd nie dopuszczał, aby jakakolwiek planowa akcja** na jego obszarze rozwijała się **przeciw państwom sąsiednim.**

Czyn Kowerdy jest **indywidualny.**

Rząd polski **odpiera zarzut, jakoby mógł ponosić odpowiedzialność za niedostateczną ochronę przedstawiciela Z. S. S. R.** Ochronę taką **kilkakrotnie rząd ofiarował, a p. Wojkow nie chciał z niej korzystać.**

P. Wojkow podróżował po całym kraju **bez zawiadomienia o tem rządu**, a w danym wypadku **rząd również zupełnie nie wiedział o przejeździe** b. charge d'affaires sowieckiego w Londynie, **Rosenholza.**

W zakończeniu rząd **wyraża gotowość jak najrychlejszego rozpatrzenia pretensyj rodziny p. Wojkowa i dania jej jak najdalej idącego zadośćuczynienia**, o ile żądania takie będą postawione.

Odpowiedź Polski kończy się stwierdzeniem raz jeszcze, że **za czyn popełniony rząd żadnej nie przyjmuje odpowiedzialności.**

Dwukrotny zamach bombą w Leningradzie.

Spustoszenie lokalu komunistycznego. — Rannych 36 osób.

Berlin, 9 czerwca (PAT). Biuro Wolffa donosi z Leningradu, że wczoraj późnym wieczorem nieznany osobnik **rzucił bombę do lokalu sekcji leningradzkiego klubu dyskusyjnego partji komunistycznej**, gdzie odbywało się zgromadzenie członków klubu.

Bezpośrednio po tym zamachu **rzucono ponownie bombę, która eksplodowała**, dokonując **spustoszenia gmachu i raniąc 36 osób** zebranych. Obaj zamachowcy, ostrzeliwując się przed pościgiem, **zbiegli.**

Zamach na dygnitarzy sowieckich pod Mińskiem.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 9 czerwca. „Vossische Zeitung" donosi, że **szef policji politycznej okręgu wojskowego w Mińsku Opański** i jego szofer zostali **zabici, zaś trzech urzędnikow sowieckich zostało ciężko ranionych.**

Zamachu na auto, w którem znajdował się szef policji z towarzyszami, **doknano w drodze do Mińska.**

Bliższych szczegółów brak.

—0—

Marsz. Piłsudski objął stanowisko M. S. Z. podczas nieobecności min. Zaleskiego.

Warszawa, 9 czerwca (AW). **Na czas nieobecności** w Warszawie ministra **Zaleskiego, kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych spoczywać będzie w rękach marszałka Piłsudskiego.**

Wyjazd ministra Zaleskiego.

Warszawa, 9 czerwca (PAT). Wczoraj o g. 8.45 wiecz. wyjechał **do Paryża** minister spraw zagranicznych August **Zaleski.** Minister pozostanie w Paryżu dwa dni, poczem uda się **do Genewy** na sesję Rady Ligi. Odjeżdżającego ministra żegnali na dworcu wyżsi urzędnicy ministerstwa.

Adres białoruskiej Rady Nadzorczej do Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 czerwca. Marszałek Piłsudski otrzymał od prezydjum konferencji **białoruskiej Rady Narodowej w Wilnie** depeszę treści następującej:

„Zebrani na konferencji białoruskiej Rady Narodowej przedstawiciele województw: wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego, zjednoczeni w ogólnej Radzie, **witają Cię, Wielki sterniku Państwa**, którego mocarna dłoń zdołała ruszyć z martwego punktu nawę państwa i skierować ją na zdrowe tory, oraz wyrażają niezłomną nadzieję, iż rozpoczęty **nowy kurs polityki narodowościowej**, jednoczący **wszystkich obywateli Rzeczypospolitej** pod hasłem szczerego **demokratyzmu i tolerancji**, otworzy **lepszą przyszłość** i dla narodu białoruskiego".

—0—

Umowa francusko-rosyjska w sprawie długów.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 9 czerwca. **Między rządami francuskim i rosyjskim została wreszcie zawarta umowa co do uregulowania długów rosyjskich. Rosja ma płacić Francji przez 62 lat rocznie po 72 miljonów franków w złocie.** Rząd francuski **zrezygnował ze swego pierwotnego żądania** rocznych spłat w wysokości **80 miljonów franków zł.** Cziczerin w czasie pobytu w Paryżu **zaofiarował** imieniem rządu sowieckiego **75 mil. fr. zł.** Suma ta została jeszcze **obniżona do 72 mil. fr.**

Dział giełdowy.

Kraków, 9 czerwca.

DLA AKCYJ TENDENCJA NIEPEWNA, DOLAR UTRZYMANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania dla efektów tendencja zmienna. Rano nastrój słabszy, koło południa nieco wzmocnił się, przyczem zainteresowanie nieco silniejsze dla niektórych tylko papierów cięższych, jak dla Jaworzna, Zieleniewskiego i Banku Polskiego.

Ruch naogół niewielki, nastrój wyczekujący. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20—20.20, Zieleniewski 20.5—21, Cegielski 42—43, Bank Polski 138—139, Chybie 6.50, Gazy wsch. 27—28, Lokomotywy 1.70—1.80, Tohan 16¾—17, Żelazo 0.57, Parowozy 0.60—0.63, Piasecki 14¼—14½.

Na rynku walut i dewiz tendencja naogół utrzymana, zainteresowanie nieco większe dla gotówki dolarowej. Kurs w stosunku do dnia wczorajszego o ½ punktu wyższy, obroty naogół niewielkie. W Krakowie got. 8.92¼—8.92¾ czeki 8.94—8.95 bank, w Warszawie got. 8.92¼—8.92½, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94½—8.95, w Katowicach got. 8.92¾—8.93¼, czeki 8.94½. Na wszystkich giełdach sytuacja bez zmiany, przy podobnym jak u nas nastroju. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.88, za czeki 8.91.

—0—

Wiedeń, 9 czerwca (Ls). Niekorzystna tendencja w Berlinie i na giełdach państw sąsiednich przyczyniła się do osłabienia tendencji. Ruch minimalny. Zaznaczyły się liczne zniżki np. Alpinów i Nafty, oraz niektóre zwyżki m. in. Karpat.

Siersza Górnicza 5.5, Portland 51, Karpaty 34.4, Galicja 124, Schodnica 9.5, Nafta 12.7, Alpiny 43, Gal. Bank Hipoteczny 1, Fanto 9.4, Zieleniewski 17.4.

—0—

Zurych, 9 czerwca. (PAT) Zamknięcie: Paryż 20.363, Londyn 25.25 1/8, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.22½, Włochy 28.71 1/4, Hiszpanja 89.50, Holandja 208.27½, Berlin 123.18, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 139.10, Oslo 134.55, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13½, Ateny 6.91, Konstantynopol 2.71.5, Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 220.25.

—0—

Stosunki polsko-węgierskie.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Badapeszt, 4 czerwca.

W Budapeszcie sarają się obecnie owe miejscowości, które są w pewnym związku historycznym ze zdarzeniami roku 1848/49 tj. z walkami o wolność narodu węgierskiego uwiecznić tablicami pomiątkowemi. Ponieważ w owych walkach np. przy zajęciu Budy **także Polacy brali udział,** muzeum historyczno-wojenne, które odsłonięciem tablic pamiątkowych się zajmuje, zaprosiło do współudziału stowarzyszenie węgiersko-polskie, którego prezesem jest bar. **Nyary.**

Przy odsłonięciu pierwszej tablicy pamiątkowej byli obecni ze strony stowarzyszenia węgiersko-polskiego książę Aleksander **Radziwiłł** (prezes) hr. Paweł **Festetics,** wiceprezes i Ferdynand Leon **Miklossy,** generalny sekretarz tego stowarzyszenia. W zastępstwie muzeum historyczno-wojennego zjawili się: pułkownik Kamillo Agghazy, dyrektor Elek Hegedues i sekretarz dr Bela Bevilaqua.

Stowarzyszenie węgiersko-polskie urządziło w lokalach klubu Panów wieczorek, na który przybyły rodziny węgierskie i polskie. Gości przywitali dr Karol Wagner, sekretarz stanu, jako gospodarz, jakoteż sekretarze Ferdynand Leon Miklossy i Bela Rozsinszky. Najświetniejszym punktem prokramu było wystąpienie artystki opery **Elzy Noszty,** która zachwyciła publiczność melodjami Moniuszki i Chopina, a towarzyszyła jej na fortepianie artystka **Marja Kaly,** podczas gdy **Emma Komlóssy,** najzdolniejsza artystka śpiewu ludowego reprodukowała pieśni kompozytora **Józefa Nadora.** Eugenjusz **Plan,** profesor muzyki, w ślicznej grze na skrzypcach dał nocturnę Chopina i utwory Bacha.

Na końcu przemówił dr Wagner, wskazując na wielkie zasługi stowarzyszenia węgiersko-polskiego dla **wzmacniania przyjaźni obu narodów.** Stowarzyszenie to założone przez barona Nyary'ego już w czasach przed wojną światową, korzystało z każdej sposobności, aby zamanifestować sympatję dla Polaków i wspierać dążenia Polaków cierpiących pod jarzmem trzech mocarstw dla wskrzeszenia Wielkiej Polski. W Krakowie pojawili się delegaci tego stowarzyszenia podczas rocznicy bitwy pod Grunwaldem, podczas odsłonięcia pomnika Jagiełły i wszędzie, gdzie się rozchodziło o uświetnienie imienia polskiego. A podczas wojny światowej stowarzyszenie to miało odwagę publicznie w parlamencie węgierskim upominać się o wskrzeszenie samodzielnej Polski. Są to fakta historyczne, któremi stowarzyszenie węgiersko-polskie zaskarbiło sobie uznanie wszystkich Polaków. I sądzę, że położenie to niezmiennie dalej też pozostanie i nie dozna uszczerbku wskutek nieprzyjemności, jaką doznał jeden z członków tego stowarzyszenia, który chciał udać się do Warszawy, aby tam wygłosić wykład, ale musiał się zrzec tego zamiaru, nie dostawszy visum paszportowego.

Po tej poważnej przemowie nastąpiła zabawa, trwająca do późnej nocy.

Śledztwo w sprawie wybuchu w Witkowicach.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowe wyniki śledztwa wykluczyły całkowicie możliwość celowego zamachu. Komisja, która badała rumowisko, na podstawie kierunków wybuchu przyszła do przekonania, że może tu zachodzić samozapalenie i obecnie toczą się badania, czy przepisy dotyczące konserwacji materjałów wybuchowych były ściśle stosowane.

Pogłoski, jakoby aresztowano dwóch szeregowych ze składu warty, są nieprawdziwe.

Zwłok zabitego kanoniera Wawry dotąd nie odszukano, znaleziono jedynie kawałki z jego płaszcza i kilka guzików. Rozkopywanie rumowiska trwa dalej.

Wczoraj na miejscu katastrofy była ponownie komisja wojskowa z ramienia oddziału II sztabu gen.

ODBUDOWA OBJEKTÓW ZNISZCZONYCH PRZEZ WYBUCH WITKOWICKI.

Z województwa krak. otrzymujemy następujący komunikat:

W myśl postanowienia wicepremjera **Bartla,** akcję około odbudowy zniszczonych przez wybuch prochowni w Witkowicach budynków obejmuje urząd wojewódzki — **okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie,** która dla odbudowy gmin wiejskich organizuje osobne kierownictwo odbudowy z siedzibą w Górce Narodowej.

Nadzór nad odbudową obejmuje naczelnik zarządu architektoniczno-budowlanego w Krakowie, inż. **M. Reitsmann** (ul. Starowiślna 18, Pałac Puszeta). Na inspicjenta odbudowy na miejscu desygnowanym został p. inż. Maksymiljan **Urabin,** który przeprowadzi **rejestrację szkód** i z przydzielonym personalem technicznym podejmie akcję około odbudowy budynków zniszczonych i uszkodzonych przez wybuch.

Na terenie miasta Krakowa — **szkody** powstałe w budynkach prywatnych **zgłaszać należy w odnośnych komisarjatach miejskich,** szkody powstałe w gmachach państwowych i przez państwo wynajętych, jak również w kościołach na terenie miasta położonych — wprost w okręgowej dyrekcji rob. publ., Rynek Główny — Krzysztofory.

Akcja około odbudowy osiedli wiejskich rozpoczęta została 7 b. m., w którym to dniu wysłane zostały pierwsze transporty materjałów budowlanych na miejsce przeznaczenia.

SPRAWOZDANIE WOJEWODY KRAK.

Z Warszawy donoszą: Przybył tu wojewoda krakowski Darowski, aby ministrowi spraw wewnętrznych złożyć sprawozdanie w związku z wybuchem w Witkowicach.

DALSZE KONDOLENCJE.

Prezydjum m. Krakowa z powodu katastrofy witkowickiej otrzymało depesze kondolencyjne od prezydenta m. Lwowa i od Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie.

Jak donoszą z Warszawy, wczoraj złożyli w ministerstwie spraw zagranicznych wyrazy współczucia z powodu wybuchu w Witkowicach: poseł Stanów Zjedn. Stetson, poseł węgierski Belitska, poseł hiszpański Vallin i charge d'affaires Danji Vorsaae.

—0—

SKUTKI WYBUCHU W KOŚCIELE MARJACKIM.

Pierwsze wiadomości, jakoby wybuch nie poczynił w kościele znaczniejszych szkód, okazały się niestety niezgodne z rzeczywistością. Jak nam obecnie z Komitetu odbudowy komunikują, komisyjne badanie wykazało, że **najwięcej ucierpiała kaplica św. Wawrzyńca,** gdzie wybuch wyrwał bogate **profile kamienne, laskowania i maswerki** przyczem sam **witraż uległ znacznemu zniszczeniu.**

Podobnemu losowi uległa kaplica Matki Boskiej Różańcowej, gdzie również **zleciały kamienne rozety i silnie został uszkodzony witraż,** nadto widoczne są zewnętrzne **uszkodzenia od strony ul. Szpitalnej i w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.** Szkody powyższe oszacowane przez komitet odnowienia kościoła, w przybliżeniu na **20.000 zł.,** nie dają jeszcze dokładnego obrazu, szczegółowe dopiero badania, zwłaszcza okien i witrażów wykażą, o ile te zostały uszkodzone i wymagają restauracji.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 6 czerwca.

Koncert krakowskiego „Echa". — Z kroniki policyjnej. — Wykrycie wielkiej kradzieży i aresztowanie niebezpiecznych paserów. — Aresztowanie oszusta. — Egzamin dojrzałości w państwowem seminarjum nauczyciel. mesk. (Otwarcie Muzeum miejskiego. — Dała się wziąć na stary kawał złodziejski. — Niepoprawny złodziej).

Staraniem tarnow. Towarzystwa muzycznego odbył się w sali TSL. Koncert Towarzystwa śpiew. „Echo" z Krakowa. Pod batutą niezrównanego dyr. Wallek-Walewskiego chór odśpiewał szereg pieśni, przeznaczonych na występy zagraniczne, a wśród nich utwory nowoczesnych kompozytorów czeskich i polskich z dyr. Wallek-Walewskim na czele. Liczna publiczność gorąco aklamowała sympatycznych gości krakowskich.

W miesiącu marcu br. dokonano w Jaśle wielkiej kradzieży biżuterji i srebrnych naczyń stołowych w mieszkaniu Springera. Szkoda wyniosła poważną kwotę 6000 zł. Policja tarnowska wyśledziła sprawców tej kradzieży w osobach Hofjuda i Moszkiewicza i obu osadziła w więzieniu.

Jako wmieszanych w tę kradzież policja tarnowska aresztowała Eismanna Hermana i Silbermanna Izraela z Krakowa, niebezpiecznych paserów, których oddawna poszukiwano listami gończemi. Uprawiali oni proceder skupowania przedmiotów srebrnych i złotych, przetapiania ich i w takiej formie puszczania ich w obieg.

W ręce tarnowskiej policji wpadł Izak Zuckermann, który dopuścił się szeregu oszustw na szkodę zakładu fotograficznego „Róża" i był poszukiwany od r. 1925.

Pod przewodnictwem dyr. zakładu p. Józefa Prokopa odbył się egzamin dojrzałości w państwowem seminarjum naucz. męskiem. Świadectwo dojrzałości otrzymali: uczniowie z kursu V A: Cebula Jan, Ciołek Władysław, Dryja Fryderyk, Dzióban Władysław, Golec Jan, Gątarski Roman, Gorczyca Franciszek, Juszkiewicz Karol, Kaprjan Ludwik, Kopyciński Czesław, Krzemiński Walenty, Nakończy Tadeusz, Madej Wiktor, Moskal Mieczysław, Pasek Jan, Pater Stanisław, Pluta Franciszek, Poręba Franciszek, Skórka Stanisław, Szybist Edmund, Wagner Adam, Walaszek Stefan, Żelechowski Tadeusz, Wyrcałek Franciszek. 15 uczniów reprobowano na jeden rok. Uczniowie z kursu V B: Barszcz Jan, Borkowski Franciszek, Chlebicki Wojciech, Czupryna Bolesław, Doktor Michał, Dubil Michał, Dziedzic Mieczysław, Kępa Marjan, Kwaśny Franciszek, Moryto Bolesław, Miś Czesław, Mężyk Emil, Rybka Jan, Syrlo Władysław, Szczerczak Zbigniew, Trzeciak Walerjan, Wędka Jan, Wojciechowski Antoni, Wątek Edward, Vonau Leon, Zając Andrzej, Zając Jan, Ziółkowski Bolesław i Ziółkowski Franciszek. Jednego ucznia reprobowano na jeden rok.

Dnia 4 bm. odbyło się otwarcie Muzeum miejskiego, założonego z inicjatywy asesora Jakubowskiego. W uroczystości otwarcia wzięli udział liczni członkowie Rady miejskiej z burmistrzem dr Kryplewskim na czele. Muzeum mieści się przy ul. Krakowskiej w budynku magistrackim i obejmuje na razie dwie sale, z wystawowemi gablotkami. Przedmioty muzealne dotyczą miasta i jego przeszłości; największe znaczenie posiadają akta, dotyczące przeszłości miasta, nadania królewskie itd. Żałować należy, że obecnego muzeum nie połączono z muzeum diecezjalnem, które posiada prawdziwe skarby sztuki.

Niejaka Debora Doerfler z Dębicy dała się wziąć na stary kawał złodziejski. Kiedy wysiadła w Tarnowie, zbliżyło się do niej dwóch nieznanych osobników i wmówiło w nią, że znalazła pieniądze, które powinna oddać. Zmieszana żydówka zaczęła się tłomaczyć, że posiada własną gotówkę; przy tej sposobności złodziejaszkowie podsunęli jej inny pakiet z papierkami a jej chustkę ze 150 dol. i 150 zł. w bezczelny sposób zeskamotowali.

Przed niedawnym czasem odbyła się przed sądem okręgowym ciekawa rozprawa przeciw Antoniemu Walasowi z Izbisk ad Mielec o zbrodnię nałogowej kradzieży. Walas miał burzliwą przeszłość; mimo 32 lat wieku był już 15 razy karany, w tem 11 razy za kradzież, w ostatnim wypadku kara przenosiła 4 lata. W ostatnich czasach w okolicach Mielca i w Tarnowie popełnił szereg śmiałych kradzieży, a przedewszystkiem niejakiemu Kijowskiemu ukradł z paltota portfel z 600 zł. — Kradzież byłaby mu się udała, ale zgubiła go chciwość. Zauważywszy w palcie Kijowskiego jeszcze pieniądze, powrócił po resztę i przy tej sposobności go przychwycono i portfel mu odebrano. Niepoprawnego złodzieja skazał Trybunał na 5 lat ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Jek, wotowali s. s. o. Jachna i Siedlecki oskarżał zast. prok. dr Spólnik, bronił adw. dr Kleinberger.

—0—

Przemyśl, 7 czerwca

Burzliwe zgromadzenie.

Na poniedziałek, 6 czerwca zwołała miejscowa org. sjonistyczna Zgromadzenie ludowe w sali kahału. Na zgromadzeniu tem miał przemawiać robotnik z Palestyny p. Borowoj; celem zgromadzenia była propaganda na rzecz żyd. funduszu nar.

Komuniści żydowscy postanowili jednak nie dopuścić do odbycia zgromadzenia i — w liczbie około dwustu — obsadzili salę. Kiedy p. Borowoj począł przemawiać, odezwały się z ław komunistycznych gwizdy i wyzwiska; gdy zaś i to nie odniosło pożądanego skutku, rozpoczęli komuniści bójkę. Musiano wezwać policję, która, pod energicznem kierownictwem wyw. Feldmana, położyła kres awanturze.

Aresztowano czterech komunistów, a mianowicie: Markusa Golnera (krawca l. 20), Knebla Józefa (rzeźnika, l. 20), Kulmana Józefa (l. 33) i wreszcie Parazinę Wolfa (krawca, l. 20). **L. T.**

Wiadomości z Zakopanego.

Zakopane, 8 czerwca.

Tajemnicze zwłoki kobiety pod wodospadem Mickiewicza. — Wycieczka kongresu lekarskiego. — Wycieczka nauczycieli z Wołynia.

(kap) O tajemniczych zwłokach kobiety, znalezionych pod wodospadem Mickiewicza, ustalono następujące szczegóły:

Zdołano stwierdzić, że niewiasta owa przybyła do Zakopanego w dniu 3 bm. pociągiem rannym i wprost z dworca wynajęła za 20 zł. fiakra do Morskiego Oka. Miała ona na sobie płaszcz popielaty, takież pończochy i pantofelki oraz białą czapkę akademicką. Dojechawszy do wodospadów Mickiewicza bez zatrzymania się gdziekolwiek po drodze, oświadczyła dorożkarzowi, że pójdzie w górę do Wodospadów i wysiadła zapłaciwszy mu umówioną kwotę. Znalezione zwłoki są bezspornie ową studentką, gdyż dorożkarz rozpoznał je z całą dokładnością.

Oględziny lekarskie zwłok nie znalazły śladów, wskazujących na ewentualność morderstwa czy samobójstwa przez postrzelenie lub otrucie. Możliwość zatem jest dwojaka: nieszczęśliwy wypadek w górze nad Wodospadem Mickiewicza, skąd nieszczęśliwa kobieta, spadłszy mogła być poniesiona przez niezwykle wartką wodę w tem miejscu, która zdarła z niej wierzchnią odzież. Więcej jednak danych przemawia za samobójstwem przez rzucenie się ze skały do potoku.

Identyczności zwłok stwierdzić narazie nie zdołano. Posłużyć do tego może jedynie rysopis: wzrost średni, włosy ciemne, przystrzyżone, nos niego zadarty, usta szerokie, wargi grube, oczy piwne. Koszula na zwłokach była biała, haftowana u góry i na piersiach (haft w kształcie serca). Zwłoki miały na palcu pierścionek złoty z dwoma rubinami i szafirem. Na pierścionku znajdują się inicjały „M. G. 1889".

Znaleziona kobieta pochodzi przypuszczalnie z Warszawy, gdyż opowiadała dorożkarzowi, że wprost stamtąd przyjeżdża.

Dnia 8 bm. o godz. 8 m. 4 przybyło do Zakopanego specjalnym pociągiem 116 uczestników międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej. Gości powitał na dworcu komisarz gminy radca Starosolski, poczem udano się pieszo na śniadanie do sanatorjum Pol. Cz. Krzyża.

Po śniadaniu wycieczka podzieliła się na dwie grupy. Pierwsza udała się autobusami do Morskiego Oka, skąd urządzono wycieczkę do Czarnego Stawu. Obiad spożyto w restauracji hotelu „Bristol". Po południu zwiedzano sanatorjum nauczycielskie. Druga grupa po śniadaniu udała się na zwiedzenie sanatorjum nauczycielskiego. Po objedzie w restauracji Tatrzańskiej wyjechała do Morskiego Oka.

Obydwie grupy spotkały się na raucie w hotelu „Bristol", wydanym przez zarząd uzdrowiska, na którym pokazywano tańce góralskie. W dniu następnym część wycieczki wyjeżdża do Szczawnicy, część jedzie do Doliny Kościeliskiej, część natomiast urządzi pieszą wycieczkę na Halę Gąsienicową. Odjazd gości z Zakopanego nastąpi wieczorem.

W tych dniach przyjeżdża do Zakopanego wycieczka nauczycieli szkół powszechnych z Wołynia, która zabawi w Zakopanem kilka dni, zwiedzając Tatry. Wycieczka liczyć będzie 70 osób.

—0—

Krwawa tragedja małżeńska w Wadowicach.

Z Wadowic telefonują: W dniu dzisiejszym miasto nasze **wstrząśnięte zostało wieścią o krwawej tragedji małżeńskiej.**

Żona inżyniera Konrada Czeczewińskiego, urzędnika zarządu wodnego w Wadowicach **zastrzeliła dziś o godzinie 3 rano swego męża.** Po dokonaniu krwawego czynu, **oddała się sama w ręce policji.**

Po wstępnem przesłuchaniu, w czasie którego podała, **że do zbrodni popchnęły ją nieznaski małżeńskie,** trwające już od dłuższego czasu, została odstawiona do więzień sądowych.

Miasto amerykańskie bombardowane przez strażnika.

Z Fairport (Ohio) donoszą: We wtorek popołudniu jeden ze znajdujących się na urlopie strażników wdarł się na pokład łodzi rządowej, przeznaczonej do ścigania przemytników napojów wyskokowych i, korzystając z tego, że łódź nie była strzeżona, **zaczął bombardować miasto i port.** Po daniu **około 100 strzałów,** które szczęśliwie **nie zraniły nikogo.** strażnik zamierzał **rozpocząć ogień z mitraliezy,** lecz w tej chwili został aresztowany przez policję.

—0—

Dalsze plany lotnicze Chamberlina.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 9 czerwca. Rządy: węgierski, austrjacki i czechosłowacki zwróciły się do Chamberlina z zaproszeniem odwiedzenia ich krajów. Chamberlin oświadczył berlińskiemu korespondentowi rzymskiej „Tribuny", że w przyszłym tygodniu pragnie **przelecieć Alpy i wylądować w Rzymie.**

Wczoraj prez. Hindenburg przyjął Chamberlina i Levina i złożył im życzenia, oraz ofiarował na pamiątkę fotografję.

Senat gdański zaprosił Chamberlina.

Gdańsk, 9 czerwca (AW). Senat gdański zaprosił oficjalnie do Gdańska lotnika amerykańskiego Chamberlina.

Oferty dla Chamberlina.

Z Berlina donoszą: Chamberlin otrzymał już w Chocieborzu telegram z N. Jorku, w którym pewne towarzystwo filmowe ofiarowuje mu wysoko płatne stanowisko. Wielka fabryka samochodów i motorów ofiarowuje mu 200.000 dolarów za pozwolenie użycia jego nazwiska, jako marki dla motorów tej firmy.

Byrd przygotowuje lot transatlantycki.

Nowy Jork, 9 czerwca (PAT). Lotnik Byrd przygotowuje trzeci lot transatlantycki. Zamierza on jednak rozpocząć go dopiero wtedy, gdy Lindbergh powróci do Ameryki. Byrdowi towarzyszyć będą pilot i monter.

KRONIKA.

Kraków, 9 czerwca.

Delegacja komitetu krak. sprowadzenia zwłok Słowackiego w Warszawie.

Od wczoraj, dnia 8 czerwca, delegacja Komitetu krakowskiego sprowadzenia zwłok Słowackiego bawi w Warszawie, celem udania się na audjencję do p. Prezydenta państwa i marszałka Piłsudskiego w związku z zaproszeniem obydwu dostojników na uroczystość w Krakowie i podziękowania za piękne a skuteczne stanowisko rządu w sprawie powrotu prochów Słowackiego do ojczyzny.

Delegacja, w której udział biorą przewodniczący Komitetu prof. Kallenbach, p. wojewoda Darowski, w imieniu ks. metropolity Sapiehy ks. dziekan Ślepicki, zast. przewodn. dyr. Wiśniowski i sekretarz prof Rutkowski, z przedstawicielami władz państwowych oraz Komitetu warszawskieko omówią i uzgodnią wszystkie najważniejsze szczegóły całej tej historycznej uroczystości.

Pismo prymasa Hlonda do marsz. Piłsudskiego.

Z Warszawy donoszą:

Marszałek Piłsudski otrzymał od ks. prymasa Hlonda następujące pismo odręczne:

Racz Panie Marszałku przyjąć wyrazy mojej głębokiej wdzięczności za łaskawe życzenia, nadesłane mi z okazji mojej nominacji kardynalskiej, której Ociec św. dokonał 20 bm. Blaskem purpury rzymskiej chciał Papież nietylko odznaczyć stolicę prymasa Polski, ale chciał dać Polsce nowy dowód swej prawdziwie ojcowskiej życzliwości. Dla mnie nowe stanowisko w hierarchji kościelnej będzie ustawicznem upomnieniem do wytężonej pracy na korzyść narodu i państwa.

Z wyrazami najgłębszego szacunku ks. kardynał Hlond.

Doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności.

W sobotę dnia 11 b. m. odbędzie się doroczne uroczyste publiczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie odbędzie się w nowej sali Akademji przy ul. Sławkowskiej l. 17. W W posiedzeniu weźmie udział minister W. R i O P., dr. Dobrucki, który przybędzie do Krakowa jako delegat Prezydenta Rzpltej.

Porządek posiedzenia obejmuje: 1) Przemówienie prezesa; 2) sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności za rok ubiegły; 3) odczyt prof. dra Tadeusza Zielińskiego p. t.: „Rozwój moralności od Homera do czasów Chrystusa"; 4) ogłoszenie nazwisk nowych członków; 6) ogłoszenie tematów prac na nagrody im. Pawła Tyszkowskiego.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 12 w południe. Z uderzeniem tej godziny sala posiedzeń zostanie zamknięta.

Wolne bilety wstępu wydawać będzie kancelarja Akademji w piątek od godz 9 do 1-ej w południe.

Nowa ustawa dentystyczna.

Rada ministrów zatwierdziła projekt nowej **ustawy dentystycznej,** zgodnie z tekstem, przyjętym przez komisję sejmową

Nowa ustawa przewiduje pozostawienie prawa praktyki tym wszystkim dentystom. którzy nabyli je do dnia wejścia nowej ustawy

W przyszłości możność praktyki dentystycznej będą otrzymywali jedynie lekarze- dentyści.

Zawód technika dentystycznego pozostanie nadal lecz jedynie dla wykonywania **czysto technicznych prac przygotowawczych, związanych z dentystyką.**

Ukraiński zjazd cerkiewny.

Dnia 5 i 6 bm. odbył się w Łucku ukraiński zjazd cerkiewny, na który przybyło 524 delegatów, przeważnie z Wołynia, oraz z południowej części Polesia i Chełmszczyzny. Obecni byli ponadto honorowi goście, przedstawiciele prasy i senatorowie ukraińscy. Na zjeździe poruszono sprawy współczesnego stanu cerkiewno-religijnego życia ludności ukraińskiej, stwierdzając **zupełny zanik tradycyjnej pobożności.**

Zjazd wypowiedział się **za koniecznością wprowadzenia liturgicznego języka,** zrozumiałego dla ludności, gdyż obecnie używany **starorosyjski jest zupełnie niedostateczny.**

[illegible] zjazdu wyłoniono prezy[illegible] 7 osób Komitetowi poruczono przedło[illegible] uchwały zjazdu władzom rządowym i czynnikom kościelnym, **oraz opracować projekt statutu autokefalicznego kościoła prawosławnego w Polsce,** zdążający do wprowadzenia w życie przyjętych przez zjazd uchwał

Upadłość starej firmy warsz.

Z Warszawy donoszą:

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość firmy składu win Fukiera. Upadłość ogłoszono z dniem 2 bm.

Upadłość tej najstarszej z firm warszawskich wywołała wielkie wrażenie w świecie handlowym Warszawy.

W sprawie tej telefonują nam z Warszawy:

Niezmiernie przykre wrażenie wywołała wczoraj wiadomość o upadku od 400 lat istniejącej w Warszawie znanej firmy Fukierów. — Być może, iż rząd postara się o to, aby przepiękne zbiory i całe urządzenie nie padły ofiarą trudnych warunków, w jakich się znalazła firma. Zaznaczyć należy, że kamienica Fukierów zbudowana została w 1566 roku i w tym samym czasie powstała winiarnia.

—o§o—

DYGNITARZE W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechał do Krakowa dr. Aleksander Dubieński, sędzia najwyższego trybunału administracyjnego w Warszawie. Dr. Dubieński zamieszkał w hotelu „Polonia". Przyjazd dra Dubieńskiego stoi w związku z nowymi zarządzeniami prasowemi. Dalej przybył do naszego miasta Michał Skolimowski inspektor dyrekcji kolei państwowej w Warszawie zamieszkał w hotelu Pollera. Wreszcie przyjechał do Krakowa Johann Uchlinger, delegat poselstwa szwajcarskiego i zamieszkał w hotelu Francuskim

NA OFIARY WYBUCHU „Polskie Radjo", Spółka akcyjna, oddział w Krakowie, złożyło do rąk p wojewody 150 zł. na pomoc dla poszkodowanych wybuchem prochowni w Witkowicach.

KRAK. TOW RATUNKOWE W FILMIE. Dzięki bezinteresownej uprzejmości biura ogłoszeń i reklam świetlnych H. Fallaka, oraz dyrekcji kin, wyświetla się obecnie dwa filmy Pogotowia ratunkowego w kinach „Uciecha" i „Nowości", przedstawiające zdjęcia ze stacji ratunkowej widoki z Wawelu, gdzie odbędzie się 11 b m. festival, oraz główne wygrane loterji fantowej na dochód Pogotowia. Film, jako arcydzieło krakowskiej wywórni filmowej inż. Mysłowicza, wart jest zobaczenia.

LICYTACYJNA SPRZEDAŻ KONI WYBRAKOWANYCH. 14 b m. o godz. 9 odbędzie się na targowicy końskiej w Podgórzu Zabłociu licytacyjna sprzedaż koni wybrakowanych w garnizonie krakowskim. Do sprzedaży licytacyjnej zostanie doprowadzonych 43 koni.

OKRADZENIE OBRAZU ŚW. TERESY W KOŚCIELE KS. MISJONARZY NA NOWEJ WSI. Nieznany sprawca zakradł się do zamkniętego kościoła Ks. Misjonarzy na Nowej Wsi między godz. 9 a 13 i skradł wota z obrazu św. Teresy. Łupem złoczyńcy padł złoty zegarek i złoty medal austrjacki z koroną wartości około 200 zł. Złoczyńca dostał się do kościoła bocznem wejściem od strony ogrodu.

POSKROMIENIE POGROMCY CYRKOWEGO. Do Krakowa zjechał wczoraj cyrk Kludsky'ego i przystąpił do rozbijania namiotów na Błoniach w oczach licznych widzów, przeważnie młodocianych. W pewnym momencie świsnął bat pogromcy ponad głowami kilkunastu młodzieńców, którzy zanadto zbliżyli się do klatek z dzikiemi zwierzętami. Bat ugodził 13-letniego ucznia gimnazjalnego, Jana Jaremę tak dotkliwie, że przeciął nieszczęśliwemu chłopcu łęczówkę, co może spowodować utratę oka. Jak się dowiadujemy, bestjalski cyrkowiec, Langmayer, pochodzący z Austrji, został aresztowany.

KOSZTOWNA ZNAJOMOŚĆ. Do p. Jana Mytki w chwili. kiedy ten przechodził ul. Krowoderską. przystąpił jakiś osobnik z zapytaniem. panie Mytko, czy mnie pan nie poznajesz? Ja nazywam się Królikowski — poczem wszczął z nim rozmowę. Po odejściu owego osobnika, p. Mytko zauważył brak portfelu z 20 dolarami i dwoma wekslami na 6000 i 1000 zł.

Z PIWNICY POD „TELEGRAF". Dziś nad ranem policjant patrolujący w ulicy św Anny, zauważył pewnego osobnika, wydostającego się na ulicę przez okienko piwniczne. Niebawem ustalono, że osobnik ów, nazwiskiem Franciszek Wójcik, lat 28 liczący, włamał się do mleczarni „Hygienicznej", gdzie skradł 27 zł. i dwie pary nożyczek Wójcika dostawiono pod „Telegraf".

TRZY WŁAMANIA. Nieznani sprawcy włamali się 8 b m. do mieszkania Gustawa Symma przy ul. Karmelickiej 15. i skradli mu garderobę i bieliznę łącznej wartości około 300 zł Następnie złodzieje zakradli się do magazynu Salomona Weissberga przy ul. Kalwaryjskiej i skradli mu dwa worki mąki, wartości 200 zł Dziś nad ranem włamali się złodzieje do sklepu Czerwonego Krzyża przy ul. Grodzkiej 23, gdzie skradli wyroby tytoniowe, oraz 40 zł. gotówką z podręcznej kasety. Szkoda wyrządzona wynosi około 300 zł.

BEZCZELNA KRADZIEŻ. Ernestynie Laub, przechodzącej ulicą Grodzką, skradziono w jasny dzień z torebki ręcznej 400 zł.

TRUP NOWORODKA NAD BRZEGIEM BIAŁUCHY Pod mostem na Białusze znaleziono dziś nad ranem zwłoki noworodka płci żeńskiej. Po przybyciu komisji sądowo-lekarskiej, zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

POŻAR. W mieszkaniu Rozalji Sperling, zamieszkałej przy ul. Kalwaryjskiej 15. wskutek wadliwej budowy komina zapaliła się belka w suficie. Zawezwana straż pożarna pożar ugasiła.

TRAGEDJA UMYSŁOWO CHOREGO. Dziś w godzinach porannych przyjechał do Krakowa w towarzystwie swej żony Teodor Jackowski, tokarz z Radomia, umysłowo chory. W drodze do szpitala Jackowski w pobliżu gmachu pocztowego rzucił się pod koła pędzącego samochodu i doznał ogólnych kontuzyj cielesnych.

Z kraju.

W SPRAWIE LEGITYMACYJ TURYSTYCZNYCH. Ministerstwo skarbu, w myśl art. 4 konwencji turystycznej między Rzecząpospolitą Polską a republiką czechosłowacką, orzekło, iż zatwierdzenie legitymacyj turystycznych przez władze administracyjne w pierwszej instancji wolne jest od opłaty stemplowej, oraz od jakichkolwiek innych należytości.

UŁASKAWIENIE. W lutym 1921 roku sąd doraźny w Krakowie zasądził na karę śmierci Dawida Federa za rabunek dokonany na żebraku, którego u siebie przenocował Ówczesny Naczelnik państwa Piłsudski ułaskawił Federa, a sąd zamienił mu karę na 20 lat ciężkiego więzienia. Po kilkakrotnych prośbach, prezydent Rzeczypospolitej darował w maju r. b. Federowi resztę kary, a na zarządzenie ministerstwa sprawiedliwości Feder, po przeszło 6-letniem więzieniu, został wczoraj zwolniony z więzienia w Mokotowie.

ZABEZPIECZENIE OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ. Dla ochrony i zabezpieczenia obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej od ewentualnej kradzieży szczerozłotych koron, ma być we wnęce murów, gdzie wisi obraz, urządzona szafa stalowa z automatycznym mechanizmem zamkowym.

PIERWSZY POLSKI STATEK NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM. Z Gdańska donoszą Statek „Żeglugi Polskiej" „Warta" odpłynął z Gdańska do portu Bon w Algierze z 3700 ton węgla. Statek polski pojawił się na wodach morza Śródziemnego po raz pierwszy

ORKAN Z GRADEM NA ŚLĄSKU. Z Katowic donoszą: W okolicach Wielkich Strzelec przeszedł wczoraj orkan, połączony z gradobiciem. Burza ta wyrządziła olbrzymie szkody. W wapienniku koło Gogolina orkan zerwał wielki dach i obalił część grubego muru przyczem 1 kobieta została ciężko poraniona W Wielkim Kamieniu trąba ta rzuciła na kamienie idącą drogą kobietę tak silnie, że poniosła na miejscu śmierć. Szereg mieszkań w Gogolinie został zalany przez wodę. Grad zniszczył zupełnie łany zbóż na przestrzeni 20 km. Na budynkach folwarcznych w Zakrzowie orkan pozrywał dachy.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. W dniu 8-go b. m. przeprowadziły organa policyjne w Krakowie, Tarnowie i Bochni szereg rewizyj wśród działaczy komunistycznych w związku z likwidacją t. zw. „techniki komunistycznej", na czele której stał Michał Czech, czeladnik rzeźniczy, zamieszkały w Krakowie przy ul Chodkiewicza l. 7. Czech pełnił funkcje kurjera komunistycznego, rozwożącego bibułę i literaturę komunistyczną z Krakowa do Tarnowa, Bochni i innych miast. Prócz Czecha, aresztowano Hirscha Baldingera, lat 23, pomocnika handlowego bez zajęcia, zamieszkałego przy ul. Węgierskiej 11, w mieszkaniu którego przechowywana była bibuła i literatura komunistyczne, nadto aresztowano Majera Wiesenfelda, krawca, zamieszkałego w Bochni, oraz rodzinę Waldów z Tarnowa, w których mieszkaniach składana była bibuła przywożona przez Czecha.

Równocześnie zarządziły organa wojskowe aresztowania wśród osób wojskowych, które utrzymywały kontakt z Czechem. Dalsze dochodzenia w toku.

TAKSA ZDROJOWA W RABCE. Taksa zdrojowa w Rabce została ustanowiona na 20 zł. od osoby za pobyt 6-tygodniowy. Od dzieci do lat 14 za takiż okres 14 zł. Za każdy dalszy tydzień opłata wynosi 3 zł. 35 gr.

UCZCZENIE ORKANA. W czasie Zielonych Z Zakopanego donosi (Ts): W czasie Zielonych Świąt w Porębie Wielkiej, miejscowości rodzinnej Władysława Orkana odbyła się uroczystość ku jego czci, która przez tłumny udział publiczności i górali stała się wielką manifestacją ku czci wieszcza Podhala.

Po odśpiewaniu pieśni chóru dziatwy góralskiej, przemówił wójt gminy Jan Zapała, a następnie orkiestra wykonała szereg utworów góralskich, poczem imieniem komitetu limanowskiego przemówił dr. Stankiewicz, imieniem powiatu nowotarskiego i Związku Podhalan dr. Zachemski, zaś imieniem Podhalan złożył hołd pos. Potoczek, a imieniem komitetu Jordanowskiego i pow. makowskiego przemówił Karol Mirek, wręczając jubilatowi adres hołdowniczy. Następnie odegrano kilka utworów muzycznych i odbyło się przedstawienie amatorskie, zaś wieczorem bankiet w gmachu Polonji.

Ze świata.

OBCHÓD CHOPINOWSKI W TURYNIE. W Turynie odbył się ostatnio wieczór ku czci Chopina, zorganizowany przez Koło zbliżenia kulturalnego polsko-włoskiego, któremu przewodniczy polski konsul honorowy Attilio Begey. Na program wieczoru złożyły się: odczyt prof Antonia Capri, oraz część koncertowa w wykonaniu pianisty Raula Koczalskiego.

WIELKI POŻAR W RUMUŃSKICH KOPALNIACH NAFTY. Z Bukaresztu donoszą W okręgu naftowym wybuchł groźny pożar. Pali się pięć kopalń. Straciło życie 18 osób. Straty materjalne ogromne. Pożar trwa.

POLSKA ESKADRA LOTNICZA W PRADZE. Z Pragi donoszą: Wczoraj o godz. 1 w południe wylądowała tutaj polska eskadra lotnicza, składająca się z pięciu aparatów Eskadrą przybyli polscy oficerowie lotnictwa z płk. Rayskim na czele. Po południu zwiedzili goście polscy wystawę lotniczą.

Z sali sądowej.

SENSACYJNA ROZPRAWA PRASOWA W ŁODZI.

Przed sądem w Łodzi odbyła się rozprawa przeciw redaktorom odpowiedzialnym wszystkich pism łódzkich, oskarżonym przez em. pułkownika Hryniewieckiego, o obrazę czci, spowodowaną ogłoszeniem artykułów pochodzących od członków stowarzyszenia b. więźniów politycznych, a zarzucających Hryniewieckiemu, że ten, będąc w swoim czasie inspektorem guberjalnego więzienia carskiego w Tobolsku, znęcał się nad więźniami żydami.

Na rozprawie przesłuchano świadków, b. więźniów, m. innymi posła Śledzińskiego, który był więźniem w Tobolsku. Wszystkie zeznania potwierdziły prawdziwość zarzutów, świadcząc, że Hryniewiecki obchodził się z więźniami nieludzko, nie pozwalał Polakom korespondować z ich rodzinami w j. polskim i za takie postępowanie był bojkotowany przez inteligencję polską w Tobolsku.

Sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych od zarzutu oszczerstwa

MALWERSACJE URZĘDNIKÓW MAGISTRATU

W Bydgoszczy odbyła się rozprawa karna przeciwko 5 urzędnikom w Nakle, którzy w latach od 1920—1923 dopuszczali się sprzeniewierzenia pieniędzy rządowych oraz fałszowali książki i dokumenty Sąd skazał Bałę na dwa lata ciężkiego więzienia, Koralewskiego na rok, Rutkowskiego na 10 miesięcy. Kalisza na 10 miesięcy więzienia. Szulz został uniewinniony.

PROCES BAND DYWERSYJNYCH.

W Słonimie na sesji wyjazdowej grodzieńskiego sądu okręgowego po 7-dniowych rozprawach zapadł wyrok w sprawie 61 włościan, oskarżonych o udział w bandach dywersyjnych. 3 oskarżonych skazano na 4 lata ciężkiego więzienia, 8 na 3 lata i 15-tu na 2 lata. Wszystkich skazano na podstawie art. 102 k. k. Resztę oskarżonych uniewinniono. Wszystkim zaliczono 10-miesięczny areszt prewencyjny.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 9 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek z powodu próby generalnej z „Lata“ Rittnera teatr zamknięty. Jutro na przedstawieniu popularnem „Maleństwo“. W świetnej komedji Rittnera wykonają role główne pp.: Starska, Bednarzewska, Hańska, Zalewska, Czartoryska, pp.: Sosnowski, Sawan, Suchcicki, Rozmarynowski oraz mała Alinka Orkanówna. Reżyseruje lyr. Nowakowski.

W SALI „BAGATELI“ odbędzie się w niedzielę dnia 12 czerwca o godz. 11-tej przedpołudniem Poranek muzyczny. W programie „Carnaval“ Roberta Schumanna wykonany jako poemat taneczny. Fantastyczne postacie karnawału w stylowych kostjumach epoki. Wykonawcy scen tanecznych: Marja Mayerówna, Wanda Studencka, Marja Zulińska i uczenice szkoły rytmicznej Inst. muz. Tańce pod kierunkiem p. Rudnerowej. Przy fortepianie: p. Stanisława Ablamowicz-Meyerowa. Prelekcje w formie komentarza do karnawału wygłosi prof. Dr. Józef Reiss. Sprzedaż biletów w kasie „Bagateli“ w cenie od zł. 1 do 4, loże zł. 10 i zł. 12.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Maleństwo“ (popularne).
Sobota: „Lato“ (premjera).

—0—



Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Ta która odmówić nie może“ (Lee Parry).
Nowości: „Djablica“ i „Jedna noc“ (Rudolf Valentino, Mac Murray i M. Warren).
Promien: „Hultajska trójka“.
Reduta: „Tajemnica dna morskiego“ i 2 akt. komedja.
Sztuka: „Szalona księżniczka“ (Ellen Richter i Evi Eva).
Uciecha: „Niewinne grzesznice“ (Vivian Gibson, Werner Kraus, Mally Deschaft).
Warszawa: „Prawo pięści“ (Pete Marrison).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek 9 czerwca 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17—17.25: Odczyt p. t. „Pochodzenie polskiego języka literackeigo cz. II.“ wygł. dr. K. Nitsch, prof. U. J.; godz. 17.30—17.55: Odczyt p. t. „Styl miasta Krakowa“, wygł. dr. H. d'Abancourt; godz. 18—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.50: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 19.50: Transmisja z Poznania opery „Don Juan“.

Warszawa (1111) Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15: Komunikat gospodarczy, lotniczo meteorologiczny; godz. 17—17.30: Odczyt p. t. „Kącik dla kobiet“, wygł. p. Marja Ankiewiczowa; godz. 17.30—18: „Wśród książek“ najnowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki; godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“, w wykonaniu orkiestry Schusslera, Pewznera i Sinkowa; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: 23 cia lekcja języka angielskiego — lektorka p. M. Gardiner; godz. 19.25—19.40: Nad program, komunikaty „P. A. T.“; godz. 19.40: Komunikat rolniczy; godz. 19.50: Transmisja z Poznania przypuszczalnie koncert ze stacji warszawskiej o godz. 20.30. W przerwach biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim; godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „P. A. T.“.

Poznań (270) Godz. 13.30—14.50: Koncert popołudniowy 58 p. p. pod dyr. kapelm. kpt. Chmielewicza. — W przerwie o godz. 14 komunikat giełdowy; godz. 17.15—18.45: Koncert profesorów konserwatorjum pp. Zdzisław Jahnke (skrzypce), Zygmunt Lisicki (fort.); godz. 18.45—19: Nad program wygłosi p. Fr. Ryll, art. Teatru Polskiego; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Dwie sławne wielkopolanki XIX. wieku — Klaudja Potocka i Emilja Szczaniecka“ — wygłosi p. Roma Dediowa; godz. 19.25—19.40: Komunikaty rolniczo gospodarcze; godz. 19.40—19.50: Komunikat Z. O. K. Z.; godz. 19.50: Transmisja z Opery poznańskiej.

Berlin (483.9 i 566) Godz. 17: Koncert; godz. 20: Transmisja z Lipska — następnie muzyka do tańca.

Lipsk (365.8) Godz. 16.30: Transmisja koncertu z Magdeburga; godz. 20: „Juares und Maximilian“ — dramat historyczny Fr. Werfela.

Frankfurt (428.6) Godz. 16.30: Koncert; godz. 20.15: „Gasparone“ — operetka K. Milloeckera, następnie muzyka R. Straussa.

Wiedeń (517.2) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Koncert.

Praga (384.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.10: Komedja; godz. 21: Muzyka kameralna.

na piątek dnia 10 czerwca 1927 r.

Kraków (422) Godz. 16.05—17.30: Program dla dzieci; godz. 18—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Prezrwa, ewentualnie komunikaty; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Etyka Kołłątaja“, wygł. dr. S. Harassek, doc. U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Autorecytacje poetyckie“, wygl. T. Peiper, redaktor; godz. 20—20.30: Rozmaitości; godz.

Warszawa (1111) Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15: Komunikat gospodarczy i lotniczo meteorologiczny; godz. 16.30—16.45: Komunikat harcerski; godz. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Widowiska sportowe na wodzie, z działu „Sport i wychowanie fizyczne“ — wygł. p. Tadeusz Malthe; godz. 17.10—17.35: Program dla dzieci. Audycja zbiorowa „Wiesław“ Brodzińskiego w ukł. p. Haliny Czerniawskiej; godz. 18: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Władysław Burkath (fort.), Bolesław Ginsburg (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 18.35—18.50: Nadprogram i komunikaty; godz. 18.50—19.05: Komunikaty „P. A. T.“; godz. 19.05—19.25: Rozmaitości; godz. 19.25—19.50: Odczyt p. t. „Sadownictwo w czasach Jagiellońskich“ wygł. prof. H. Mościcki; godz. 19.50—20.05: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. — Wykonawcy: Olga Olgina (śpiew), prof. Stanisław Frydberg (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „P. A. T.“,

Poznań (270) Godz. 14: Komunikat giełdowy; godz. 17.15—18.45: Koncert arji operowych i pieśni, wykonawcy: p. Zofja Fedyczkowska (sopr.), p. Aleksander Karpacki (baryton) przy fortepianie p. prof. E. Łukasiewicz. W programie arje włoskie, duety oraz pieśni; godz. 18.45—19: Nadprogram — wygł. Cz. Kaden, art. Teatru Nowego; godz. 19—19.25: Pogadanka na temat „Co każdy powinien wiedzieć o naszej archeologji“, wygł. Aleksandra Karpińska; godz. 19.25—19.40: Komunikaty rolniczo-gospodarcze; godz. 19.40—20: Pogadanka z radjotechniki, wygłosi B. Lipiński; godz. 20—20.25: Odczyt p. t. „Zastosowanie lotnictwa cywilnego“, wygłosi major pilot Pniewski; godz. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Berlin (483.9 i 566) Godz. 17.30: Muzyka Schuberta; godz. 20.30: Koncert symf.; godz. 22.30: Walce.

Monachjum (535.7) Godz. 16: Koncert; godz. 19.35: Muzyka angielska; godz. 21: Wieczór wiedeński.

Stuttgart (379.7) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: Humoreski

Wiedeń (517.2) Godz. 16.15: Koncert; godz. 19.30: Koncert chóru męskiego.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.10: Koncert solistów; godz. 20.45: Recytacej; godz. 21: Koncert; godz. 22.30: Transmisja koncertu z restauracji.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert; godz. 21: Muzyka do tańca.

Zapiski literackie.

— **„Przegląd współczesny“**, miesięcznik pod redakcją dra Stanisława Wędkiewicza, przynosi następującą bogatą treść: Newton (Wład. Natanson), O konserwatyzmie i konserwatystach (Cz. Znamierowski), Stabilizacja pieniądza w Belgji (B. S. Chlepner), Rola krajów północnych w powstaniu sztuki średniowiecznej (Vojeslav Molé), Z nieznanych rękopisów Adama Mickiewicza (Adam Lewak), Karol Szymanowski (Zdzisław Jachimecki). Badrzo wiele materjału informacyjnego zawiera nadto „przegląd miesięczny“ ruchu wydawniczego.

— **Nr. 23 „Wiadomości Literackich“** przynosi wywiad z prof. St. Dobrzyckim z okazji jego jubileuszu, korespondencję A. Wyleżyńskiej z Paryża o ciekawej sztuce Gantillona „Maya“, artykuły o książce J. Topassa o malarstwie polskiem i książce G. Pourtalèsa o Chopinie, kronikę słowiańską, artykuł polemiczny St. Napierskiego „Metamorfozy p. Grubińskiego“. W dziale recenzyj E. Breiter omawia książkę Kadena „Europa zbiera siano“, K. Irzykowski broszurę J. Stępowskiego o prof. Sińce, J. N. Miller tom poezyj sportowych Wierzyńskiego „Laur olimpijski“, H. Drzewiecki utopję humorystyczną Nowaczyńskiego „System dra Caro“. Numer uzupełnia polemika An. Słonimskiego z recenzentami „Wieży Babel“, uwagi An. Sterna „Prowokacyjny film niemiecki“, przegląd książek, „Polska zagranicą“, korespondencja J. Brzękowskiego z Krakowa o „malarstwie streficznem“ Chwista i t. d.

— **Nowy zeszyt „Skamandra“.** Ukazał się nowy zeszyt „Skamandra“. Zawiera poezje Staffa, Słobodnika, Balińskiego, Ireny Tuwim, Brauna, Iwaszkiewicza, Jastruna, Paczkowskiego, Lieberta, Wierzyńskiego, Gałczyńskiego, poemat Słonimskiego „Oko w oko“, fragment przygotowanej do druku książki Wittlina o św. Franciszku, opowiadanie Kuncewiczowej „Rudy półśmiech“. Okładka Janiny Konarskiej.

Dział gospodarczy

Zniesienie podatków od kuponów.

W nr. 46 Dziennika Ustaw z dnia 28 maja b. r. zamieszczone jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja r. b. w sprawie **zwolnienia od podatku od kapitału i rent listów zastawnych, emitowanych przez instytucje kredytowe.**

Podatek taki przed wojną w b. zaborze rosyjskim wynosił 5 procent. Podczas wojny okupanci podwyższyli do 7 i pół proc., następnie władze polskie — do 10 proc., i wreszcie w lipcu 1926 r. — do 11 procent.

Chyba nie trzeba dowodzić, jak podatek ten był uciążliwy dla posiadaczy listów. Przy listach 8 proc. dochód wynosił rocznie zaledwie 7.12 proc., przy 10 proc. 8.9 proc.

Towarzystwo kredytowe m. Warszawy w osobie prezesa dyrekcji i zarazem prezesa Związku Towarzystw kredytowych, p. **Libickiego,** czyniło zabiegi o zniesienie wyżej wspomnianego podatku. Prokuratorja generalna wyraziła opinję, że powstałe wątpliwości co do zwolnienia od podatku towarzystw kredytowych, należałoby rozstrzygnąć **w drodze ustawodawczej.** Najwyższy trybunał administracyjny podzielił w zupełności zapatrywanie prokuratorji. Dzięki staraniom Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, sprawa ta została załatwiona **w przyspieszonem tempie.** Zniesienie tego podatku ma doniosłe znaczenie dla listów zastawnych o wysokiem oprocentowaniu, jak 8 proc. L. Z. m. Warszawy, co, przy przewidywanem dalszem obniżaniu urzędowej stopy procentowej, przyczyni się niewątpliwie do lokowania wolnych kapitałów w tych walorach.

Polsko-rumuńska konferencja kolejowa.

Odbyła się w Bukareszcie polsko-rumuńska konferencja kolejowa, na której koleje polskie reprezentował naczelnik wydziału Ministerstwa komunikacji, inż. k. p. M. Gronowski, wraz z urzędnikami M. K., oraz delegatami stanisławowskiej dyrekcji k. p. Bukaresztenska konferencja zajęła się ostatecznem ustaleniem, oraz uzgodnieniem całego szeregu kwestyj formalnych, prawnych, administracyjnych w związku z sfinansowaniem, oraz podpisaniem umowy, dotyczącej przewozu rur wiertniczych do okręgu naftowego rumuńskiego w Ploesti za specjalną ulgową taryfą na kolejach rumuńskich.

Transporty tych rur dowożone będą na miejsce swego przeznaczenia przy pomocy parowozów polskich, obsługiwanych przez polskich maszynistów.

Ostatniej konferencji, która doprowadziła do podpisania umowy, przewodniczył przez cały czas trwania obrad kierownik delegacji polskiej, inż. M. Gronowski, którego w ten sposób wyróżnił naczelny dyrektor kolei rumuńskich, Mereutz'a.

Stosownie do postanowień zawartej umowy, koleje rumuńskie przyjmują na siebie całkowitą odpowiedzialność za całość transprtu parowozów, oraz ewent. wypadki, jakim mogłaby ulec obsługa parowozowa.

Pozatem zarząd kolei rumuńskich, idąc jak najdalej delegacji polskiej na rękę, przyjął na siebie dodatkowe zobowiązanie co do całkowitego wykorzystania parowozów polskich również i w drodze powrotnej, przyczem każdy transport rur wiertniczych, idących z Polski do zagłębia naftowego rumuńskiego, otrzyma na granicy polsko-rumuńskiej specjalnie wyszkolonego kontrolera.

Podczas konferencji poruszaną była również w przedwstępnych rozmowach sprawa eksportowania **węgla polskiego** do portów rumuńskich w Galaczu, Braile przy pomocy polskich parowozów, wzamian za co rząd rumuński uwolniłby węgiel polski od opłat celnych. Nad sprawą tą obie strony zastanowią się i opracują odpowiednie wnioski, zwłaszcza, że węgiel polski nie stanowiłby konkurencji dla brunatnego węgla rumuńskiego, który nie może być dostarczany jako paliwo zawijającym do wspomnianych portów okrętom. Pozatem węgiel rumuński jest bardzo drogi, tak, że okręty korzystają dotychczas jedynie z węgla angielskiego, który, pomimo wysokich kosztów przewozu, jest tańszy i lepszy w gatunku od węgla rumuńskiego.

Węgiel polski eksportowany do portów rumuńskich, w sprzyjających warunkach mógłby śmiało konkurować z węglem angielskim i zagarnąć ten rynek, któryby konsumował pokaźną dosyć liczbę węgla, bo przeszło pół miljona tonn rocznie.

Po ukończonych obradach i podpisaniu umowy, naczelny dyrektor kolei rumuńskich podejmował delegację bankietem, na którym wzniósł toast na cześć króla rumuńskiego i prezydenta Rzeczypospolitej, podkreślając, że w każdej dziedzinie oba narody będą starały się zgodnie dla obopólnego dobra pracować i iść sobie jak najbardziej na rękę.

Powszechny zakład ubezpieczeń powszechnych.

W „Dzienniku Ustaw“ Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 maja r. b. Nr. 46 ogłoszono rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej (z mocą ustawy), zmieniające dotychczasowe przepisy ustawowe o przymusie ubezpieczenia budynków od ognia i o polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych. Na mocy nowego rozporządzenia polska dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych zmienia nazwę na „Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych“.

Powszechnym zakładem ubezpieczeń wzajemnych kierować będzie naczelny dyrektor, oraz rada, składająca się z 20 członków, z których 13 wybierają sejmiki wojewódzkie, rady miejskie Krakowa, Lwowa, Łodzi i Wilna, trzy zaś mianuje minister skarbu według swego uznania.

Nowe rozporządzenie podkreśla społeczny charakter Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych, jako instytucji prawno publicznej, mającej na celu dobro społeczne, a nie osiąganie zysków i ustala ścisłe współdziałanie instytucji tej z organami samorządowemi, zarówno w dziedzinie samych ubezpieczeń, jak i bezpośredniej walki z klęskami losowemi. Powszechny Zakład ubezpieczeń wzajemnych corocznie znaczną część swych nadwyżek bilansowych przekazywać będzie wojewódzkim związkom samorządowym na cele budownictwa ogniotrwałego. Niezależnie od tego w preliminarzu budżetowym Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych pomieszczane będą z roku na rok kredyty na akcję przeciwpożarową.

Niezależnie od przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia, Powszechny Zakład ubezpieczeń wzajemnych uprawniony jest do przyjmowania na zasadzie umów dobrowolnych ubezpieczeń od ognia, zbiorów, inwentarzy i wszelkiego rodzaju ruchomości w budynkach, które zakład ma prawo ubezpieczać, lub pozostających z temi budynkami w gospodarczym związku, ubezpieczeń od gradobicia, oraz ubezpieczeń żywego inwentarza od upadku. W razie uzyskania zezwolenia ministerstwa skarbu, zakład będzie mógł również przyjmować ubezpieczenia budowli fabrycznych, oraz mienia w nich się znajdującego.

Działalność Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województw: poznańskiego, pomorskiego i st. m. Warszawy. Na terenie województwa śląskiego zakład będzie mógł działać w zakresie ubezpieczeń dobrowolnych za zezwoleniem ministerstwa skarbu.

Rozporządzenie przewiduje sankcje karne (kary pieniężne i areszt) za opór lub przeciwdziałanie czynnościom ustawowym Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych w zakresie ubezpieczeń przymusowych.

W związku z nowem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, minister skarbu powołał p. Władysława Strzeleckiego, dotychczasowego delegata ministra skarbu, sprawującego funkcje rady i wydział P. D. U. W., na dyrektora naczelnego i dra. Jana Stanisława Łazowskiego, dotychczasowego zastępcę naczelnego dyrektora Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych.

Konferencja w sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że w piątek dnia 10 czerwca b. r. o godz. 18, w sali obrad Izby (ul. Długa 1, I. p.) odbędzie się, przy współudziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, zebranie interesowanych czynników gospodarczych i społecznych, dla omówienia celów i zadań **Powszechnej Wystawy krajowej w roku 1929 w Poznaniu.**

Protektorat nad wystawą, przypadającą na **dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości naszego państwa,** objął Prezydent Rzeczypospolitej, centralne władze rządowe zaś biorą bezpośredni udział w jej przygotowaniu.

Szczegółowe zasady organizacji Powszechnej Wystawy krajowej w r. 1929 w Poznaniu, która obejmie trzy zasadnicze działy: **kulturalny, gospodarczy i społeczny,** przedstawi w wyczerpującym referacie naczelny dyrektor wystawy, b. podsekretarz stanu i b. wojewoda pomorski, **Dr. Stanisław Wachowiak.**

Interesowane instytucje, związki, oraz firmy, któreby zaproszeń nie otrzymały, zechcą się zgłosić w biurze Izby w godzinach urzędowych.

Założenie państw. Związku przemysłowców i kupców sport.

Dnia 5 b. m. przed południem odbyły się w sali zarządu Targów Wschodnich na placu wystawowym we Lwowie narady przybyłych tam z okazji wystawy sportowej przemysłowców i kupców z branży artykułów sportowych, pod przewodnictwem prezesa komitetu wykonawczego wystawy, inż. **Ludwika Christelbauera,** jako delegata Związku Polskich Związków sportowych. W zebraniu tem uczestniczyli w pełnym komplecie wszyscy reprezentanci przemysłu i handlu sportowego, biorący w charakterze wystawców udział w wystawie sportowej i liczni delegaci **ze wszystkich miast polskich.** Po dłuższej i ożywionej dyskusji, wybrano komitet, który ma opracować **statut projektowanego ogólno-państwowego Związku** i zwołać do Lwowa, celem ukonstytuowania się i uchwalenia statutu, pierwsze **walne zgromadzenie Związku do Lwowa** na 11 września, w pierwszą niedzielę Targów Wschodnich. W skład komitetu, którego siedzibą działalności jest Warszawa, weszli pp.: dyr. Michalski z Polskiej Spółki sportowej, jako przewodniczący, Niziński, repr. Fabr. Nagala, W. Szymborski, właściciel fabryki przyborów gimnastycznych i sportowych, inż. Kohn, Szklar, przedstawiciel firmy Stadjon i in. A. Schiele, właściciel fabryki nart w Zakopanem.

—oŝo—

Kronika ekonomiczna.

BRAK WAGONÓW WĘGLOWYCH. Przemysł węglowy coraz dotkliwiej odczuwa ostatnio niedostateczną podaż taboru kolejowego do przewozu węgla.

W okresie letnim, wagonów wolnych było zwykle poddostatkiem, a przewóz węgla nie spotykał z tej strony żadnych większych przeszkód. W zagłębiach węglowych przeważają wagony t. zw. polsko-niemieckie (kursujące wyłącznie na Śląsku), a nie P. K. P.

Niedostateczny przydział wagonów węglowych, pozostaje w związku ze zwiększonym przewozem drzewa i in. artykułów koleją.

EKSPORT MASŁA POLSKIEGO DO ANGLJI z miesiąca na miesiac wzrosta. Obecnie przez Gdańsk przechodzi miesięcznie od 800—1000 beczek. Zainteresowanie dla handlu, zwłaszcza od czasu zaostrzenia się politycznego z Sowietami, stale się powiększa na korzyść wywozu z Polski. Nadmienić należy, że Poznańskie i Pomorze dostarczają najlepszy i najbardziej do rynku angielskiego przystosowany towar. Transakcje i eksport masła polskiego odbywa się bez pośrednictwa tutejszych kupców. Wobec ujednostajnienia jakości towaru, Polska wywalcza sobie rynki zbytu nawet już poza Anglją.

OBUWIE. Detaliści narzekają na małe obroty. Większe fabryki mechaniczne mają dużo roboty. Produkuje się zwłaszcza wiele obuwia damskiego, konkurując cenami ze zwykłymi szewcami. Fabryki biorą conajmniej 30 proc kasy i weksel na 90 dni. Hurtownicy mają dużo płóciennego obuwia czeskiego.

WSZECHŚWIATOWY KONGRES HODOWCÓW DROBIU A POLSKA. W Ottawie (Kanada) w okresie 29 lipca — 4 sierpnia odbędzie się wszechświatowy kongres hodowców drobiu, w którym bierze udział również Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu w Polsce. Komitet wysyła do Ottawy obfity materjał statystyczny, wykazujący znaczny wzrost poziomu hodowli drobiu w Polsce. Prócz tego przewidziana jest wysyłka wybitnych

egzemplarzy rodzimych ras kur, w szczególności zielononóżek. Na eksponaty te przysłano już z Ottawy specjalnie drukowane etykiety. Prawdopodobnie do Ottawy wyjedzie prezes Komitetu.

KONKURS NIEŚNOŚCI KUR. W zakładzie Doświadczalnym Hodowli Drobiu w Julinie (pow. radzymiński), założonym przez H. Paderewską, a obecnie należącym do Centralnego Towarzystwa Rolniczego, odbywa się mający trwać do października, konkurs nieśności kur. Według dotychczasowych wyników stwierdzono, że kury, należące do polskiej rasy zielononóżek, dają wybitnie dobre rezultaty nieśności.

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA GDYNIA—HEL. Dnia 3 b. m. Państwowa „Żegluga Polska" w Gdyni uruchomiła pierwszą regularną komunikację pasażerską na linji Gdynia-Hell. Żegluga ta odbywa się narazie na mniejszym statku, wydzierżawionym na r. b. przez Żeglugę Polską. Dn. 19 b. m. odbędzie się w obecności Ministra Przemysłu i Handlu podniesienie bandery na morskim statku pasażerskim „Gdańsk", uroczystość ta rozpocznie się w Tczewie, gdzie mogą już przybijać statki morskie. W mies. lipcu uruchomiony zostanie drugi wielki statek pasażerski „Gdynia". W ten sposób Żegluga Polska posiadać będzie 7 statków towarowych o łącznej pojemności 20.000 ton rej. i 3 statki pasażerskie. Oprócz znacznej już floty wojskowej i holowników portowych w Gdyni posiadamy: Tow. Wisła-Bałtyk posiada pod polską banderą 10.000 ton i obecnie pertraktuje o nabycie dalszych jednostek handlowych. Wreszcie Tow. „Robur" — stosownie do umowy z Ministerstwem Przemysłu i Handlu ma nabyć w r. b. 4 statki handlowe po 2.500—3.000 ton każdy.

Ze sportu.

Zawody sportowe na wystawie sportowej we Lwowie.

MECZ TENNISOWY RUMUNJA—POLSKA.

Rumunja prowadzi w dalszym ciągu 3:0.

Trzeci dzień zawodów przyniósł rozgrywkę Poulief—Marszewski, w której dwa sety wygrał Poulief, jeden zaś Marszewski, poczem grę z powodu spóźnionej pory przerwano.

MECZ TENNISOWY WARSZAWA—LWÓW.

Warszawa prowadzi 4:1.

W trzecim dniu turnieju rozegrano następujące spotkania: M. Chowicz, Wielowiejski (Warszawa) — Dr. Wolisz, Bielski. Wygrywa 4:6, 6:4 para warszawska, jedynie z powodu braku wytrzymałości pary lwowskiej. Loth (Warszawa) — Lautner (Lwów) 6:4, 6:2.

MISTRZOSTWA POLSKI W ZAPASACH I DŹWIGANIU CIĘŻARÓW.

5 czerwca. Pierwszy dzień zawodów w dźwiganiu ciężarów dał następujące wyniki: **Waga musza:** 1) Weingarten (Makkabi, Łódź), 2) Cichoń (Kl. Powstańców, Bogucice), 3) Mamok (Kl. Kolejowy, Katowice) startuje 6. **Waga kogucia:** 1) Michel (Kl. „Aten", Ruda), 2) Pawlas („Atlas", Królewska Huta), 3) Bryś (Kl. Powstańców, Nowa Wieś). Startuje 6. **Waga piórkowa:** 1) Stylec (Kl. „Aten", Ruda), 2) Dutkiewicz (Makkabi, Łódź), 3) Mazurek (Kl. Powstańców, Nowa Wieś) startuje 4.

MECZ SZERMIERCZY RUMUNJA—POLSKA.

Rumunja wygrywa 3:0.

Rozegrany w dniu 5 i 6 czerwca turniej szermierczy w obecności bardzo licznie zgromadzonej publiczności przyniósł reprezentacji naszej klęskę we wszystkich trzech broniach. W walce na florety wygrywają Rumuni w stosunku 11:5, spotkanie na szpady przynosi Polsce klęskę w stosunku 12½ do 3½, w walce na szable wygrywa drużyna Polska 8 spotkań, 8 zaś przegrywa. W kategorji tej osiągają Rumuni zwycięstwo jedynie dzięki lepszemu stosunkowi zadanych touche'ów 65:59.

Barwy polskie zastępowali: Friedrich (wszystkie rodzaje broni), Pappe (floret i szabla), Segda (floret i szpada), Małecki (szpada i szabla), Zabielski (szpada), Ader (szabla), Gollin (floret).

Rumunję reprezentowali: Caranfiel (wszystkie rodzaje broni), Sawu (floret i szpada), Nescilescu (floret), Cosianu (floret), Penescu (szpada), Rosotti (szpada), Raiciu (szabla), Balas szabla), Hegedüs (szabla).

—0—

NOWA LINJA LOTNICZA. Dn. 19 ub. m. węgierskie Tow. Żeglugi powietrznej uruchomiło linję komunikacji lotniczej między Wiedniem a Budapesztem i między Budapesztem a Grazem. Dzięki stworzeniu tych linij, można obecnie odbywać podróże powietrzne z Warszawy do Budapesztu via Wiedeń.

Krakowski Okr. Związek Piłki Nożnej.

Kraków, ul. Mikołajska 32 I.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 13.

1) Ukarano Lustiga Samuela z Ż. K. S. Amatorzy czterotygodniową dyskwalifikacją warunkową za kopnięcie przeciwnika na zawodach ŻKS Amatorzy—T. S. Krowodrza dnia 15 maja 1927.

2) Odebrane boisko T. S. Fablok Chrzanów przez Komisję, uznano za nadające się do rozgrywek o mistrzostwo klasy B i C.

3) Zatwierdzono zmianę terminu zawodów o mistrzostwo KS. Łobzowianka—ŻKS. Hakoah z dnia 29. V b. r. na dzień 26. VI. b. r.

4) Przyjęto do wiadomości rezygnację p. Markowicza Daniela, członka Kier Podokręgu Częstochowskiego oraz zatwierdzono kooptację p. Geislera Stefana na członka tegoż Kierownictwa.

5) K. S. Prądniczanka zwolniono od brania udziału w rozgrywkach o mistrzostwo w roku bieżącym.

6) Zatwierdzono Regulamin turnieju piłki nożnej o puhar p. pplk. Okrińskiego, urządzonego przez Częstochowski K. S. w Częstochowie.

Obozy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

W obrębie krakowskiego O. K. V będą uruchomione w lecie tego roku następujące letnie obozy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego:

3 obozy 6-cio tygodniowe dla wyszkolenia instruktorów dla stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, organizacyj i klubów fiz. oraz sportowych. Z tego jeden obóz przeznaczony będzie dla **„Powstańców Górnośląskich"**, drugi dla Związku Towarzystw gimn. „Sokół" oraz trzeci obóz dla **organizacyj i klubów sportowych oraz niestowarzyszonych.** Ilość uczestników w każdym obozie ma wynosić 100 a najmniej 80 osób. Wyżywienie, zakwaterowanie (pod namiotami), przejazd do obozu i z powrotem **na koszt M. S. Wojsk.**, które wyznacza też instruktorów.

3 obozy po dwa tygodnie gier i zabaw ruchowych dla stowarzyszeń robotniczych. Liczba uczestników w każdym obozie ma wynosić 100 osób a najmniej 80. W pierwszym obozie krak. O. K. umieści 100 uczestników w czasie od 3—17 lipca, w drugim obozie od 19 lipca do 3 sierpnia ma O. K. zarezerwowanych 40 miejsc a dla O. K. (Przemyśl) 60 miejsc, a w trzecim obozie od 5—19 sierpnia [illegible] krak. O. K. ma 100 miejsc.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik ośrodka wychowania fizycznego na m. Kraków kpt. **Frączkiewicz Lucjan codziennie w D. O. K. Kraków oddział wyszkolenia od godz. 12—13.** dla obozu zaś „Powstańców Górnośląskich" przeprowadza powyższe czynności kierownik ośrodka w. f. na m. Katowice **kpt. Uchacz Józef w Katowicach.**

Warunki przyjęcia do obozu są nast. **świadectwo lekarskie,** świadczące o doskonałym stanie zdrowia, **wykaz próby sprawności fizycznej** o wynikach 100 mtr poniżej 14 sek. skok w wyż powyżej 110 cm., skok w dal powyżej 3.75 mtr rzut granatem (prawą i lewą ręką) 45 metrów. Granica wieku 18—30 lat. **Deklaracja podpisana przez uczestnika pełnoletniego,** lub przez opiekuna względnie stowarzyszenie (klub) dla niepełnoletniego, że zobowiązuje się do zwrotu kosztów przejazdu i utrzymania, obliczonych przez władze wojskowe w wypadku opuszczenia samowolnego obozu lub w drodze postępowania dyscyplinarnego komendanta obozu, wreszcie w razie gdyby wynik próby sprawności czy też stan zdrowia zakwalifikowały uczestnika, jako niezdolnego do zniesienia warunków obozowych, względnie gdyby uczestnik nie nadawał się na instruktora. Przy zgłoszeniu uczestników należy przedłożyć wymienione dokumenty.

Poza temi obozami zorganizowanemi przez D. O. K. Nr. V. w Krakowie powstaje jeszcze jeden czterotygodniowy obóz wych. fiz. dla **nauczycieli szkół powszechnych,** urządzony przez **D. O. K. Nr. X,** drugi obóz dla **słuchaczów wyższych zakładów naukowych przy D. O. K. Nr. VI.** oraz obóz dla **instruktorów związków strzeleckich przy D. O. K. w Łodzi.**

Zapisujący się do obozów wychowania fizycznego, winni wziąć z sobą kostjum lekkoatletyczny.

Powszechny wzrost bezrobocia.

Środki zaradcze.

Ponieważ kwestja bezrobocia stanowi w dalszym ciągu jeden z najaktualniejszych problematów społecznych, oczywiście więc exposé na ten temat, wygłoszone prostym, jędrnym stylem przez p. Alberta Thomasa, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, przykuło uwagę wszystkich obecnych na konferencji genewskiej. Z zestawień cyfrowych, dokonanych przez prelegenta, wynika, że, w porównaniu z 1925-ym rokiem, sytuacja w 1926 roku była, naogół rzecz biorąc, **jeszcze gorsza.** Najniekorzystniej przedstawiają się dane statystyczne, dotyczące Niemiec, Danji, Francji, Wielkobrytanji, Norwegji, Nowej Zelandji, Grecji, oraz Czechosłowacji. Niewątpliwie wzmogła się ilość ludzi, pozbawionych pracy zarobkowej w Chili, Hiszpanji i Palestynie. Wprawdzie **w Austrji i Polsce** przeciętne normy porównawcze wykazują również tendencje **przesileniowe,** ostatnie jednak miesiące roku ubiegłego świadczą o bezsprzecznej **poprawie stosunku** pomiędzy podażą, a popytem na pracę. W Estonji, Stanach Zjednoczonych i Włoszech natomiast zaznacza się ku końcowi roku widoczny **wzrost bezrobocia,** podczas gdy w Holandji i Łotwie położenie nie uległo żadnym większym zmianom.

Rosja posiada, według obliczeń aproksymatywnych, **około 2-ch miljonów** absolutnie pozbawionych pracy. W dobrej względnie sytuacji były Austrja, Belgja, Kanada, Finlandja, Węgry i Irlandja. Opierając się na informacjach, otrzymanych z różnych poszczególnych krajów, dochodzi p. Thomas do wniosku, że ogólna liczba bezrobotnych dochodziła w końcu 1926-go roku do blisko... **10 miljonów ludzi!**

Przeciwko tak fatalnemu stanowi rzeczy należy **walczyć z największą energją** ze względu na groźne konsekwencje społeczno-państwowe, mogące stąd wyniknąć, i dlatego nawoływał prelegent do usuwania w pierwszej mierze, raczej **zasadniczych przyczyn** bezrobocia, aniżeli dorywczego stosowania paljatywów. Skutecznym okazał się system ubezpieczeń od bezrobocia, wprowadzony już obecnie w 19-u różnych krajach, oraz rozpowszechnienie urzędowych biur, pośredniczących w znalezieniu pracy. Do złagodzenia przesileń przyczyniło się w wielu wypadkach racjonalne **organizowanie robót publicznych,** lecz nie jest to leczenie „istoty tego cierpienia socjalnego".

Największem złem, w pojęciu p. Thomasa, jest tak bardzo zmienna **siła kupcza** pieniądza, którą nazywa on **„głównym czynnikiem,** wywołującym kryzysy bezrobocia" i dlatego uważa **stabilizacje walut** za jedno z pierwszych zadań przewidującej polityki społeczno-ekonomicznej.

Trudności kolejowe w czasie zjazdów czerwcowych

W pierwszej połowie czerwca r. b., w okresie zaledwie 12-dniowym, zwołany został do Warszawy szereg zjazdów, jak: zjazd lekarzy słowiańskich, kongres słowiańskich geografów, międzynarodowy kongres medycyny i farmacji wojskowej i międzynarodowe konkursy hippiczne. Wszystkie te zjazdy wymagały od polskich kolei specjalnych świadczeń, a przedewszystkiem uruchomienia znacznej liczby wagonów I-ej klasy w możliwie dobrym stanie.

Zaspokojenie tych wymagań było dla kolei bardzo uciążliwe z powodu małej naogół zasobności P. K. P. w tabor zbytkowny (uszczuplony w dodatku znacznie wskutek pożaru warsztatów w dniu 12 maja na stacji Warszawa—Wschodnia), oraz z powodu zwiększonego w lecie ruchu pasażerskiego, zwłaszcza w okresie Zielonych Świąt.

Ministerstwo komunikacji poczyniło wszakże wszelkie zarządzenia, w celu zapewnienia gościom zagranicznym należytej obsługi i wygody. Niemniej jednakże organizatorowie przyszłych zjazdów winni porozumieć się z ministerstwem komunikacji zawczasu i urządzać, o ile możności, zjazdy **w dłuższych odstępach czasu,** w celu ułatwienia zadania kolei.

Kapelusze damskie.

Wskutek niepewnych pogód cieszą się obecnie większym popytem kapelusze filcowe, jednakże daje się zauważyć również ruch ożywiony w dziale kapeluszy słomkowych, zwłaszcza ze słomki panamskiej. Surowiec do wyrobu kapeluszy słomkowych sprowadzany jest przeważnie z Japonji, Szwajcarji, Włoch, Anglji i t. d. Plecionki gotowe sprowadzane są częściowo z zagranicy, częściowo zaś robi się je w kraju, gdzie produkcja ich uzyskała wysoki poziom. Stożki, potrzebne do fabrykacji kapeluszy filcowych, zakupywane są przez wytwórnie kapeluszy bądź to w kraju, bądź też sprowadzane z zagranicy.

Damskie stożki wełniane produkuje częstochowska fabryka kapeluszy, Schlee w Łodzi, Nowik w Białymstoku, filcowe zaś fabryka w Skoczowie i Geppert. Fabryka skoczowska wyrabia przytem również kapelusze wełniane i z puchu z wierzęcego. Wytwórnie kapeluszy damskich są dostatecznie zajęte. Sprzedaż odbywa się na kredyt wekslowy z terminem od 3 do 4 miesięcy; wypłacalność dobra. Ceny kapeluszy filcowych i słomkowych tanich wahają się w hurcie między 6—20 zł., zależnie od gatunku, droższych między 25—40 zł., wełnianych między 10—15 zł. Farbiarnie krajowe podniosły ostatnio bardzo znacznie ceny za farbowanie słomy, wykorzystując fakt, że cło na słomę niefarbowaną wynosi 125 zł., a za farbowaną wysoką sumę 400 zł. od 100 kg.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.